Wydanie ABC

Numer nie jest antydatowany

Przesyłka opłacona gotówką

Prenumerata: miesięcznie z dostawą . . . . 2·75 zł. Zagranicą . . 7·50 zł.

P. K. O. 506.250

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

CENA EGZEMPLARZA 10 GROSZY

Redakcja: Zimorowicza l. 15, tel. 262-42, 262-43 — Administracja: Zimorowicza l. 15, tel. 274-44 — Kantor ogłoszeń i prenumerat: Bielowskiego l. 3, tel. 240-42

Rok II. Lwów, środa 2 grudnia 1936 r. Nr. 335

Sprawa parcelacji na wschodzie przedmiotem interpelacji poselskiej?

Warszawa, 1. 12. (Tel. wł. — s, b,) Prasa stołeczna całkowicie skupiła swoją uwagę na rozpoczynającej się sesji zwyczajnej Izb Ustawodawczych. Z łamów prasy przebija nuta oczekiwania, co za niespodzianki przyniesie sesja obecna. Według pogłosek wiele posłów ma wystąpić z licznymi interpelacjami pod adresem rządu, a ściślej mówiąc pod adresem wicepremiera Kwiatkowskiego i min. Poniatowskiego, atakując pierwszego za szereg posunięć z dziedziny gospdarczej, a drugiego za sprawy związane z rolnictwem.

Wśród poruszonych na terenie Sejmu spraw na plan pierwszy wybija się sprawa parcelacji na terenie Małopolski Wschodniej, która wzbudziła tak liczne i słuszne zastrzeżenia w całym społeczeństwie. Podobno interpelacje w tej sprawie mają być zgłoszone przez różne środowiska i ugrupowania poselskie.

Warszawa, 1. 12. (Tel. wł. — s, b,) W związku z wczorajszym posiedzeniem klubu b. uczestników walk o niepodległość na terenie Sejmu, w kołach parlamentarnych rozeszły się pogłoski, że klub ten, który od dłuższego czasu nie dawał znaku życia, obecnie nie wznawia swą działalność, co ma pozostawać w związku z bliskim terminem ogłoszenia deklaracji przez płk. Koca. Prezes klubu sen. Wacław Sieroszewski miał jakoby zrzec się tej godności. Oficjalnego potwierdzenia tej wiadomości brak.

Warszawa, 1. 12. (Tel. wł. — s. b.). Dziś w godzinach rannych odbyło się posiedzenie Koła Rolników Sejmu i Senatu R. P., na którym dokonano wyboru zarządu Koła. W skład zarządu weszli: pos. gen. Żeligowski, Hutten, Czapski, Hyla, Długosz, Kościuba, Krzeczunowicz, Wróblewski, Mirski, Dudziński, sen.: Ryszka, Kdultowski, Bisping, Seroczyński. Na najbliższym posiedzeniu zarządu dokonany zostanie wybór prezesa Koła.

Sytuacja na wyższych uczelniach bez zmian

Warszawa, 1. 12. (Tel. wł. — s, b,) Na wyższych uczelniach w Warszawie nie zaszły żadne zmiany. Wszystkie wyższe uczelnie są nadal zamknięte. Prowadzone są narady przez ciała profesorskie nad wytworzoną sytuacją oraz nad ewentualnymi środkami, jakie należy przedsięwziąć na wypadek otwarcia uczelni, aby zapobiec na przyszłość ponownym zajściom. M. in. w d. wczorajszym obradowali dziekani Uniwersytetu warszawskiego. Władze prokuratorskie kończą obecnie dochodzenia w sprawie ostatniej blokady na terenie Uniwersytetu, w czasie której został zdemolowany gmach Audytorium Maximum. Sprawę karną w związku z blokadą wytoczono przeciw 43 osobom, w tym 33 akademikom a 10 osobom postronnym. Rozprawa odbędzie się w sądzie okręgowym w Warszawie. Oskarżeni odpowiadać będą o zdemolowanie gmachu oraz niektórzy o akty teroru w stosunku do swych kolegów na podstawie art. 251. 3 z pośród akademików, którzy przebywają w areszcie, ponadto odpowiadać będą za zamachy bombowe.

W Poznaniu wykłady są nadal zawieszone. — W Krakowie wykłady zostaną wznowione w dniu jutrzejszym.

Polacy-Gdańszczanie u min. Becka

Warszawa, 1. 12. (Tel. wł. — s, b,) Dziś min. spraw zagr. Józef Beck przyjął delegata Związku Polaków w W. M. Gdańsku. Na czele delegacji stał prezes Związku i poseł na Sejm Bronisław Budzyński. W skład delegacji wchodzili: radny miasta Sopot Józef Schwarz, mgr. Jan Weisner, członek zarządu Konrad Sojewski i Witold Nelkowski. Delegacja złożyła ministrowi Beckowi memoriał w sprawie położenia ludności polskiej w M. M. Gdańsku. Min. Beck przyobiecał daleko idące zainteresowanie się sprawą Polaków na terenie Wolnego Miasta

M/S. „Batory" płynie do N. Jorku

Warszawa, 1. 12. (Tel. wł. — s, b,) M/S „Batory" odszedł dn. 1 grudnia z Gdyni do New-Yorku, zabierając pasażerów, ładunek i pocztę. Statek spodziewany jest w New Yorku dnia 9 grudnia, po czym następną podróż do Europy odbędzie pod znakiem odwiedzin świątecznych obywateli amerykańskich w Europie.

Wystawa betoniarska

Warszawa, 1. 12. (Tel. wł. — s. b.). W sobotę 5. b. m. o godz. 12-tej zostanie otwarta wystawa betoniarska w hangarach na Polu Mokotowskim. w Warszawie. Wystawa trwać będzie do 9 b. m. włącznie. Wystawa zorganizowana została w związku ze zjazdem betoniarskim, jaki odbędzie się w tym czasie.

2 miliardy, 600 miljonów franków pożyczki dostanie Polska od Francji

Paryż, 1. 12. (Tel. wł.) Od naszego korespondenta w Paryżu otrzymujemy garść informacyj, które rzucają pewne światło na zawartą pożyczkę francuską.

Pożyczka podpisana została w gmachu francuskiego MSZ. przez ambasadora Polski Łukasiewicza i francuskiego ministra spraw zagr. Delbosa. Ogólna suma pożyczki ma wynosić 2,600 milionów franków. W towarze mamy otrzymać 1,250 milionów, a w gotówce 1,350 milionów. Pożyczka w towarze została zrewaloryzowana o 35 proc., a to z tego powodu, że towary podskoczyły w górę o 25 proc.

W najbliższym czasie wpłynąć ma do Polski pierwsza transza pożyczki gotówkowej w sumie około 400 milionów franków franc., co odpowiada 100 milionom złotych. Na specjalną uwagę zasługuje wysoka rewaloryzacja pożyczki gotówkowej, jak i bardzo dogodne warunki spłat.

Odpowiedź Konwentu OO. Dominikanów w Żółkwi

W dniu dzisiejszym otrzymaliśmy, jako odpowiedź Konwentu OO. Dominikanów w Żółkwi, na nasze artykuły w sprawie sprzedaży przez ten klasztor ziemi polskiej w ręce niepolskie, następujące pismo:

„Niniejszym wypowiadamy abonament „Dziennika Polskiego", mimo, że prenumerata zapłacona do końca bieżącego roku i z dniem 1 grudnia nie przyjmujemy Dziennika.

Konwent OO. Dominikanów, Żółkiew, d. 30 listopada 1936.

Podpis Przeor: nieczytelny.

Komentarze są zbyteczne. Równocześnie wysyłamy pod adresem OO. Dominikanów nadpłaconą za miesiąc grudzień prenumeratę.

Przed wyborami w Poznaniu

Poznań, 1. 12. (PAT) Do dnia dzisiejszego wpłynęły na ręce głównej komisji wyborczej cztery listy, które uzyskały kolejną numerację. Listę Stronnictwa Narodowego oznaczono nr. 1, listę narodowego obozu pracy nr. 2, listę frontu robotniczego nr. 3, listę okręgowego związku obrony lokatorów i sublokatorów, obejmującą tylko 3 okręgi wyborcze — nr. 4.

Katastrofa polskiego samolotu komunikacyjnego

Bukareszt. 1. 12. (PAT). Polski samolot komunikacyjny w drodze z Salonik do Aten uległ dziś z niewyjaśnionych dotychczas przyczyn nieszczęśliwemu wypadkowi.

Szczegółów dotychczas brak.

Bukareszt. 1. 12. (PAT). Według ostatnio otrzymanych wiadomości pilot polskiego samolotu komunikacyjnego został zabity.

Chile uznało aneksję Abisynii

Bueonos Aires, 1. 12. (PAT) Wiadomość z Rzymu o uznaniu przez Chile aneksji Abisynii wywołała w kołach dyplomatycznych w przededniu konferencji wszechamerykańskiej zdumienie. Jeszcze niedawno chilijski minister spr. zagr. zaprzeczał pogłoskom o tej decyzji rządu Chile. Gdyby wiadomość ta została potwierdzona, uważanoby tutaj, że republika Chile naruszyła umowe ogólną państw amerykańskich.

Inauguracja konferencji wszechamerykańskiej

Buenos Aires, 1. 12. (PAT). Prezydent Roosevelt na uroczystej inauguracji konferencji wszechamerykańskiej wygłosił przemówienie do rodziny narodów Ameryki, które, jak mówił, „żyje ze sobą w zgodzie" i nie jest dręczona przez nieustającą obawę wojny, dając tym piękny przykład narodom poza Ameryką. Zebraliśmy się nie poto, aby zawierać sojusze, nie poto, by dzielić zdobycze wojenne, przerabiać mapę świata, nasz cel — to utrwalenie błogosławieństwa pokoju.

Wielka klęska wojsk czerwonych

Tenerifa, 1. 12. (PAT) Rozgłośnia powstańcza donosi: Dnia 30. 11. 27-em samolotów narodowych odbyło nalot na Madryt, bombardując objekty wojskowe. Na odcinku południowym lotnicy narodowi bombardowali pozycje przeciwnika na odcinku Sierra-Kordoba.

Sevilla, 1. 12. (PAT) Gen. Queipo de Llano oświadczył w audycji radiowej:

„Nieprawdą jest, że wojska rządowe odniosły zwycięstwo pod Ciempozuelos. Wojska rządowe, które wysiadły z pociągu pancernego, zostały zdziesiątkowane przez ogień karabinów maszynowych i uciekły, porzucając wielu poległych. Na odcinku Seria wojska narodowe zajęły miejscowość Roble Blanca. Wzywam rodziny zamożne do pomagania rodzinom ubogich członków falangi."

Na zakończenie audycji gen. Queipo de Llano odczytał depeszę, wzywającą komisję parlamentu angielskiego „do zwiedzenia miast i miasteczek Andaluzji dla przekonania się o okrucieństwach, dokonanych przez marksistów".

Berlin, 1. 12. (Tel. wł.). Korespondent niemieckiego Biura Informacyjnego donosi z frontu pod Madrytem: Dnia 30. listopada toczyły się na froncie madryckim zaciekłe walki o położoną na zachód od stolicy miejscowość Pozuela de Alarcon. Przed południem artyleria narodowa ostrzeliwała pozycje przeciwnika. O godz. 14-tej ruszyły do ataku eskadry lotnicze: bombardująca i myśliwska. Bomby zrzucane z wysokości 600 metrów, wyrządziły wojskom rządowym ciężkie szkody. Jednocześnie ponowiły wojska narodowe atak w dzielnicy uniwersyteckiej. Działa narodowe ostrzeliwały okolice koszar.

Na rzece Manzanares doszło do krwawych walk. Czerwoni usiłowali zniszczyć ten most. W Casa del Campo także toczyły się zaciekłe walki. Czerwoni wprowadzają do boju coraz to nowe posiłki, ale muszą cofać się przed naporem wojsk „narodowych".

Paryż. 1. 12. (Tel. wł.). Korespondent Havasa donosi z Talawera de La Reina (po stronie powstańców): Po zajęciu na zachód od Madrytu pozycji strategicznych, które mają stanowić bazę dla przyszłych operacyj, armia gen. Mola wczoraj w południe przerwała operacje i do wieczora umacniała się nad zdobytym terenie. Około godz. 18-tej wojska rządowe przeszły do natarcia na południe od Madrytu, kontratak ten odparto. Baterie „narodowe" wznowiły wczoraj kanonadę. Artyleria rządowa wieczorem ostrzeliwała silnie Carabanchel Bajo.

Samoloty „narodowe" bombardowały wczoraj północne dzielnice stolicy, a później okolice dworca Las Delicias, gdzie — jak sądzą — znajdują się baterie dział rządowych. O godz. 17-tej kanonada wzajemna ustała. Do północy słychać było tylko strzelaninę karabinów maszynowych z domów, zajętych przez milicję rządową na rogu Paseo de Ronda i Paseo Blanco.

Na innych odcinkach — prawie całkowita cisza.

Salamanka, 1. 12. (PAT) Komunikat głównej kwatery powstańczej z dnia 30. 11. o godz. 24-ej:

Operacje pod Pouelo de Alarcon zostały zakończone. Pomimo silnego oporu przeciwnika zdobyliśmy dwa czołgi. Przeciwnik stracił 200 poległych na odcinku pod Humeda.

WÓJT I SEKRETARZ NA ŁAWIE OSKARŻONYCH

Rzeszów, 1. 12. (Tel. wł) Wczoraj przed sądem okręgowym odbyła się rozprawa przeciw b. wójtowi gminy Turpia, pow. Tarnobrzeg, Mastelarczykowi, i sekretarzowi tejże gminy Br. Żakowi, oskarżonym o fałszerstwo i sprzeniewierzenie ok. 650 zł. Nadużycia wykryto podczas lustracji, która ujawniła, że kwoty wpisane na 120 kopiach kwitów były niższe, niż na oryginałach, doręczonych płatnikom. Ponadto Mastelarczyk odpowiada jeszcze za nieuzasadnione i kilkumiesięczne przetrzymanie kwoty 550 zł., zainkasowanej tytułem opłat i podatków gminnych i przekroczenie preliminarza budżetowego o 105 zł. bez pokrycia rachunku. Rozprawa nie została zakończona.

JASKINIA — SCHRONIENIEM BEZROBOTNEGO

Rzeszów, 1. 12. (Tel. wł.) W ub. niedzielę zaalarmowano Posterunek P. P. w Rzeszowie, że w lesie w Miłocinie ukrywa się jakiś podejrzany osobnik. Wobec tego, że niedawno uciekł z więzienia rzeszowskiego niebezpieczny złodziej Rejman, policja, mając go na myśli, udała się natychmiast na wskazane miejsce. Okazało się, że w dole, wygrzebanym w ziemi, przykrytym gałęziami, mieszkał w warunkach z epoki jaskiniowej 25-letni bezrobotny Jan Drozd, pozostający bez środków do życia i wycieńczony głodem. Drozd przesłuchany oświadczył, że nie ma gdzie zarobić a kraść nie umie. Nieszczęśliwym zaopiekowała się policja i zajęła się wyszukaniem mu jakiejkolwiek pracy.

Wolno socjalistom francuskim...
wolno i niemieckim nacjonalistom

Londyn, 1. 12. (Tel. wł.) W związku z wiadomością o przybyciu do Sewilli i Kadyksu parutysięcznego oddziału ochotników niemieckich, czynniki kompetentne stwierdzają, że nie posiadają żadnych informacyj o tym, jakoby Niemcy przybyli w uniformach, lub formacjach wojskowych. Gdyby jednak że okazało się później, że Niemcy przybyli w formacji wojskowej, bądź też, że zostali wyekwipowani i uzbrojeni przez rząd niemiecki, to rząd W. Brytanii poważnieby nad tym ubolewał. Ze względu jednak na ograniczenia i zakazy wyjazdów, istniejące w Niemczech, wydaje się, że rząd niemiecki poczynił tym ochotnikom specjalne ułatwienia, aby umożliwić im dotarcie do Hiszpanii.

Chociaż więc rząd W. Brytanii jest wiadomością o przybyciu Niemców bardzo zaniepokojony, jednakże niektóre koła podkreślają, że ochotnicy francuscy już niejednokrotnie w znacznej liczbie przekraczali granicę francusko-hiszpańską.

Pięć milionów funtów szt.
kosztował pożar „Cristal-Palace"

Londyn, 1. 12. (Tel. wł.) O godz. 4 z rana zakończono gaszenie pożaru „Cristal-Palace". Straty, wyrządzone przez katastrofę, szacowane są na 1½ miliona f. st.

Londyn. 1. 12. (Tel. wł.). Dotychczas nie zdołano ustalić przyczyn pożaru pałacu „Cristal". Dyrektor gmachu zapytany o zdanie, oświadczył, że pożar powstał najprawdopodobniej skutkiem wybuchu gazu świetlnego. Pałac był ubezpieczony w jednym z towarzystw asekuracyjnych, lecz suma, która zostanie wypłacona w małej tylko części pokryje koszty odbudowy, które rzeczoznawcy obliczają na 5 milionów funt. szt.

Przeszło 100-tysięczny tłum, który się zebrał w nocy na ulicach sąsiadujących z płonącym pałacem, zaczął się w godzinach rannych rozchodzić. Ludność ewakuowana w nocy z domów położonych w sąsiedztwie pożaru, otrzymała zezwolenie na powrót do swych mieszkań.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY

Pogoda o zachmurzeniu zmiennym z przelotnymi opadami. Nocą przymrozki, dniem temperatura w pobliżu 0. Silne i porywiste wiatry północno-zachodnie i zachodnie.

Oszałamiające cyfry
w związku z produkcją filmu „Anthony Adverse"

Choć dawno przyzwyczailiśmy się do faktu, że wszystko, co amerykańskie, jest zawsze wielkie pod względem cyfr i liczb, to jednak cyfry, związane z wyprodukowaniem przez wytwórnię Warner Bros. głośnego arcydzieła „Anthony Adverse", który właśnie obecnie wyświetlany jest w Europie równocześnie z Ameryką, wprawiają w nowe zdumienie.

A więc „Anthony Adverse" wyprodukowany został według powieści Herveya All-na, która w różnych językach wydana została w nakładzie 3 milionów egzemplarzy oraz była drukowana w odcinkach w 30 różnych dziennikach. Według przypuszczalnych obliczeń tę najpopularniejszą powieść ostatnich lat przeczytała około 50 milionów ludzi. W angielskim wydaniu powieść ta ma 1.224 stronice (495.000 słów).

Film, który wytwórnia Warner Bros. nakręciła według tej powieści, jest najdłuższym z dotychczasowych filmów jednoseriowych. Ma on mianowicie 4.000 metrów długości, a czas jego wyświetlania wynosi wraz z prologiem 180 minut.

Dalej „Anthony Adverse" pochwalić się może fantastyczną liczbą 412 wielkich scen, zaś ogólna ilość scen w filmie wynosi 785.

W filmie udział bierze 2.642 aktorów, mężczyzn, kobiet i dzieci. Z aktorów o znanych nazwiskach, afisz wymienia aż 98. Na czele tego największego w dziejach filmu zespołu stoją Fredrich March, Olivia de Havilland (bohaterka „Kapitana Blooda"), Anita Louise (znana z filmów „Sen Nocy Letniej" i „Pasteur") oraz Claude Rains (słynny „Niewidzialny Człowiek").

Akcja „Anthony Adverse" rozgrywa się na trzech kontynentach, a mianowicie w Europie, na Kubie i w Afryce. W scenach egzotycznych biorą udział prócz tego tubylcy tych krajów.

Reżyser Mervyn Le Roy (twórca słynnego „Zbiega" z Paulem Muni), realizując „Anthony Adverse" zużył 240.000 negatywnej taśmy. Sam więc surowiec w przeliczeniu na naszą walutę kosztował ćwierć miliona złotych.

1085 dni trwały prace przygotowawcze do realizacji, zaś 190 dni i 48 nocy trwał sam proces filmowania. Zbudowano specjalnie 131 wielkich dekoracyj. Niektóre z nich przedstawiają całe ulice, a nawet miasta.

Negatyw obrazu został zaasekurowany w jednym z angielskich towarzystw na sumę 5,500.000 dolarów, taka jest bowiem szacunkowa wartość filmu.

Wspaniały ten film już wkrótce będzie wyświetlany w kinoteatrach: „KOPERNIK" I „MARYSIENKA".

Austria się zbroi

Warszawa, 1. 12. (Tel. wł. — s. b.) „United Press" podaje: Zarówno Włochy jak i Niemcy starają się obecnie uzyskać zamówienie na dostawę broni dla Węgier i Austrii. Rząd austriacki zamówił we Włoszech ostatnio większą ilość samolotów, jednakże dostarczone samoloty w liczbie 37 nie zadowoliły dowództwa austriackich sił zbrojnych, ponieważ samoloty były starszych typów. W tych warunkach widoki Niemiec na dostawę wzrosły. Ogólnie sądzą, że nowy układ handlowy, który ma być zawarty między Niemcami a Austrią, będzie zawierał klauzulę w sprawie wymiany różnych materiałów austriackich na materiał wojenny, pochodzenia niemieckiego wartości 60 milionów szylingów.

ODNALEZIENIE TAJEMNICZYCH ZWŁOK

Stanisławów, 1. 12. (Tel. wł.) Onegdaj na terenie gromady Pawełcze, pow. Stanisławów, znaleziono w lesie złożone w okopie wojennym nagie zwłoki mężczyzny. Czaszka denata została zgruchotana przy pomocy siekiery lub innego podobnego narzędzia. W pobliżu znaleziono stary, zniszczony popielaty kapelusz. Identyczności zwłok nie udało się stwierdzić. Dalsze dochodzenia w toku.

POBICIE ZA WZIĘCIE UDZIAŁU W ZABAWIE T. S. L.

Tarnopol, 1. 12. (Tel. wł) W Pokropiwnej, pow. Tarnopol, na zabawie weselnej u Zofii Góral pobito Grzegorza Gwidę za wzięcie udziału w zabawie tanecznej, urządzonej przez Czytelnię T. S. L. Sprawców pobicia Iwana Powroźnika, Andrzeja Szkolnego i Mikołaja Łenia z Pokropiwnej odstawiono do dyspozycji sądu grodzkiego w Tarnopolu.

Umowa podpisana

Wieść niestwierdzona poruszyła miasto
Bo o tem w pismach niema ani słowa,
Mianowicie, że nasz Święty Mikołaj
Na kilka godzin dziś przybył do Lwowa.

I przybył faktycznie, lecz niepoznany
Mimo swojej białej brody (to sztuka)
I kazał się zawieść na Mikołaja
Prosto do cukierni **Gubernarczuka**.

Podpisał umowę z Gubernarczukiem
Na dzień Imienin, na szóstego grudnia
W celu dostawy wagonu słodyczy,
Dla grzecznej dziatwy, która Lwów zaludnia.

W nocy piątego, na grudnia szóstego
Gdy zjedzie On z niebios na lwowską ziemię
Obdarzy cukrami **Gubernarczuka**
Nasze przemiłe, lwowskich dzieci plemię.

Bruno [illegible]

Lwów, dnia 1 grudnia 1936 r.

Ujawnić masonerię!

Inicjatywa jednego z pism warszawskich („ABC"), cytowana onegdaj na naszych łamach, w sprawie ujawnienia i zlikwidowania masonerii w Polsce — uderza bodaj w najistotniejszy punkt naszego życia nie tylko politycznego.

Nie uznajemy wprawdzie poglądu, który z podziwu godnym uporem głosi ostatnio publicystyka Str. Narodowego, że Polska jest marną masońską intrygą: p. Morawski utrzymuje, że cała niemal tysiącletnia historia naszego Narodu i Państwa była tworem zwyczajnych masońskich intryg; p. Giertych twierdzi, że powstania w 19 wieku wywołane celem odzyskania niepodległości państwowej były również intrygą masonerii; a „Warszawski Dziennik Narodowy" napisał kilkanaście dni temu, że nawet powstanie państwa polskiego w r. 1918 było poprostu dobrym kawałem masońskim zrobionym na złość katolickiej Austrii i carskiej Rosji.

Tego rodzaju „historiozofia" koliduje przede wszystkim z prymitywnym poczuciem własnej godności i wartości narodowej, bo gdyby przyjąć teorie pp. Morawskich i Giertychów za obowiązujące, to Naród polski, który ma przecież za sobą wspaniałą historię stuleci, okazałby się zaledwie nędznym narzędziem obcych sił, nie dającym żadnej gwarancji w tym kierunku, czy tym narzędziem nie jest także dzisiaj i nie będzie nim w przyszłości. Jeżeli bowiem wszyscy królowie i mężowie stanu polscy nie wyzwolili się z pod wpływów masońskich i oddali na ich łup własne państwo, jeżeli tysiączni bohaterowie wszystkich powstań narodowych byli tylko śmieszną igraszką w ręku masonerii, to Naród polski, mając dzisiaj w zapasie zaledwie panów Morawskiego, Giertycha, a nawet p. Bieleckiego — powinien z rezygnacją zamknąć swoje karty i ambicje, bo oczywiście, jeśli masońskimi figurami byli tamci najwięksi, to jakąż gwarancję lepszej pod tym względem przyszłości mogli dawać dwaj czy trzej panowie ze Str. Narodowego. Na szczęście nikt nie bierze poważnie pseudohistorycznych eleboratów pisarzy Str. Narodowego, co świadczy o tym, że Naród nasz ma poczucie zarówno swojej wartości historycznej, jak godności.

* * *

Inna sprawa z postulatem ujawnienia i zlikwidowania masonerii w Polsce. Masoneria jest siłą realną, odgrywającą dużą, nieraz decydującą rolę w niektórych państwach. jako międzynarodowy związek tajny działa tylko za kulisami, aczkolwiek istnieją kraje, w których masoneria nie ukrywa się i występuje z otwartą przyłbicą, rejestrując publicznie swoje organizacje i ich działalność.

O nic więcej w Polsce nie chodzi. U nas masoneria działa tylko jako tajny związek i w tym charakterze,

podobnie, jak w innych krajach posiada od pierwszych lat istnienia państwa polskiego swoje wpływy. Tkwi w tym duże niebezpieczeństwo dla życia Polski, ponieważ w ten sposób pewna kategoria zjawisk i ich sprawcy, z jednej strony uchylają się od kontroli, z drugiej zaś, współdziałając ze swoją międzynarodówką, masoneria polska oddaje wpływ na życie polskie czynnikom obcym, a nawet wrogim Polsce. Jedno i drugie jest niedopuszczalne w szanującym się państwie. Warto pod tym względem przypomnieć stanowisko Marszałka Piłsudskiego w sprawie „obcych agentur", których typowym reprezentantem jest właśnie masoneria i jej agenci.

Nowoczesny porządek i ustrój wymagają zarówno jawności działania i jawnej odpowiedzialności w życiu narodowym, jak również wykluczają wpływ obcych sił na własne, narodowe interesy.

Jeżeli w Polsce zakazana jest działalność partii komunistycznej, to nie ma żadnej racji, aby tolerować działalność masonerii, jak wogóle związków tajnych.

Powszechnie mówimy sobie na ucho i wskazujemy nawet ludzi, którzy działają w Polsce z ramienia masonerii. Ludzie ci wywierają niejednokrotnie ogromny wpływ na różne dziedziny życia polskiego, nadszedł więc już najwyższy czas, aby akcja ta została ujawniona i zdemaskowana.

Trzeba stworzyć specjalną ustawę, która — podobnie jak w innych krajach — nakazuje ujawnienie związków masońskich i należących do nich ludzi, po czym działalność ich poddana zostanie takiej samej kontroli, jak reszta życia publicznego.

Jest to postulat, który w obecnej chwili jest szczególnie aktualny i dojrzał w pełni do realizacji.

Całe życie polskie winno toczyć się na jawnej, otwartej arenie. Dotyczy to nietylko masonerii, ale wogóle każdej mafii, jakakolwiek rozwija dziś w Polsce akcję. Oczyści to atmosferę, ujawni niejedną tajemnicę niezrozumiałą obecnie dla społeczeństwa, a równocześnie będzie miało napewno praktyczne znaczenie na codzień: niejedna nieodpowiedzialna decyzja, która zapada dziś w podziemiach tajnych związków, ufna w bezkarność, zostanie zahamowana, jeżeli za konsekwencje trzeba będzie składać publiczny rachunek.

Skoro więc postulat ujawnienia masonerii został raz postawiony na porządku dziennym, należy go zrealizować. I dopilnować, aby się to w najbliższym czasie stało.

MAR CZER.

Polityka bloków międzynarodowych a przymierze polsko-rumuńskie

Składa się czasem, że dwa niezależne od siebie zjawiska łączą się w pewną całość i uzupełniając się — tworzą dopiero pełny obraz. Tak się właśnie złożyło, że podczas pobytu w Warszawie rumuńskiego ministra spraw zagranicznych p. Victra Antonescu, świa tu rozgłoszono wiadomość o podpisaniu japońsko-niemieckiego układu o wspólnym zwalczaniu komunizmu.

Oczywiście, że oba wydarzenia nic ze sobą nie mają wspólnego — przypatrzywszy się jednak uważniej ich konsekwencjom i wniknąwszy w głębsze ich znaczenie, łatwo dochodzi się do przekonania, że zestawiając obok siebie fakt scementowania pierwszych zrębów międzynarodowego bloku antykomunistycznego z faktem ożywienia i wzmocnienia obronnego polsko-rumuńskiego przymierza, otrzymuje się pewien przejrzysty obraz aktualnej sytuacji europejskiej.

Przewidywane już przed rokiem przez kierownictwo polskiej polityki zagranicznej powstawanie wrogich bloków państw o sprzecznych podstawach ideologicznych ustrojów wewnętrznych, rzeczywiście zaczyna się realizować. Pozycja Polski wobec tych ruchów jest ustalona i to nie ustalona w „ostatniej chwili", ale ustalona w myśl zasadniczych podstaw całej polskiej polityki zagranicznej. Polska nie ma zamiaru przyłączyć się do żadnego z tych bloków i nie ma zamiaru przeciwstawiać się żadnemu z nich. Nie uważa Polska, że międzynarodówkę komunistyczną zwalczać należy przez utworzenie innej, przeciwstawnej komunizmowi międzynarodówki. Polska potrafiła przeciwstawić się zbrojnie maszerującym na Zachód siłom komunistycznym i po trafi im przeciwstawić się nadal. Potrafi akcję Kominternu zwalczać u siebie w domu wszelkimi środkami, mobilizując w tym celu swoją opinię publiczną i wszystkie rozporządzalne siły. Jest jednak dla Polski rzeczą oczywistą, że tworzenie bloków państw — nie leży w interesie pokoju Europy, że — wręcz przeciwnie — może się do zburzenia pokoju walnie przyczynić.

Nie jest Polska wcale na tym swoim stanowisku osamotniona. Niedawna podróż ministra Becka do Londynu wykazała, że stanowisko Polski jest w pełni podzielane przez Wielką Brytanię. Przyłącza się do tego stanowiska w sposób z każdym dniem bardziej widoczny Francja, choć ulegające Moskwie kierownictwo francuskiej partii komunistycznej pragnęłoby socjalistów i radykałów popchnąć w kierunku przeciwnym. Opór premiera Bluma i jego rządu z ministrami Delbosem i Daladierem na czele nie słabnie jednak, do czego w wielkim stopniu przyczyni się niedwuznacznie wrogie wobec międzynarodówek stanowisko Anglii i Polski, jako sprzymierzeńca Francji.

Obecnie — po zdeklarowaniu się również Belgii po stronie „antyblokowej" — przyniosła właśnie wizyta ministra Antonescu w Warszawie „doszlusowanie" Rumunii — a to bardzo ważne.

Rumunia bowiem, po prostu ze względu na wymagania zdrowego rozsądku i realnej myśli politycznej — jest najbardziej naturalnym sprzymierzeńcem Polski we wschodniej połaci Europy. Polska i Rumunia tworzą ścianę na wschodzie Europy, a sojusz ich i współdziałanie jest najlepszą gwarancją pokoju i utrzymania równowagi w

rejonie, położonym pomiędzy hitlerowskimi Niemcami i bolszewicką Rosją.

Ten naturalny związek nie może być naruszony, choć chwilowe błędy taktyki politycznej skierowały Rumunię przejściowo — i na szczęście pozornie tylko — w stronę niewłaściwą.

Współdziałanie polsko-rumuńskie nikomu nie grozi, nikogo nie niepokoi, a celem jego jest nie oddanie nikomu tego, co polskie lub rumuńskie i to jeszcze, by nie stanąć po żadnej ze stron, prowadzących ze sobą „wojnę ideologiczną", bo wojna taka prowadzi często i do wojny bez cudzysłowu..

Dobrze się stało, że właśnie pierwsze osiągnięcia w dziedzinie formowania wrogich międzynarodówek zbiegły się z momentem ożywienia sojuszu polsko-rumuńskiego.

Siły konstruktywne cywilizacji europejskiej krzepną.

Centropapier — kartel przemysłu papierniczego

Rok mija, jak opinia publiczna poruszona została sprawą karteli i nie było prawie pisma w Polsce, któreby w tej sprawie nie zabrało głosu, ustosunkowując się z małymi tylko wyjątkami zupełnie negatywnie do syndykatów. W rezultacie tej kampanii kartele wzgl. porozumienia handlowe zostały rozwiązane, natomiast kartele przemysłowe prawie w całości się utrzymały.

Przechodząc na jeden odcinek skartelowanego przemysłu krajowego, a mianowicie papierniczego, dowiadujemy się, że kartel ten zorganizowany w „Centropapier" został ostatnio sprologowany na dalsze 3 lata t. j. do końca 1939 roku, przy czym nastąpiły pewne zmiany w przydziale kontyngentów. Pertraktacje w sprawie sprolongowanie kartelu trwały przez szereg miesięcy i były dość ciężkie, a prowadził je rzeczowo wicepr. Stypiński. Fabryki, które przez czas trwania kartelu nie pracowały, — odstępując swój przydział innym pracującym fabrykom — zostały obecnie wyeliminowane, a ich kontyngent przydzielono fabrykom, które podczas trwania kartelu rozbudowały się, kupując nowe maszyny i udoskonalając produkcję. W tym stanie rzeczy fabryka Steinhagena musiała uzyskać dominujące stanowisko, bo jest to jedna z niewielu fabryk, która stale się rozbudowuje i udoskonala.

Przystępujemy obecnie do zanalizowania działalności i skutków kartelu za czasokres jego pięcioletniego trwania. W tym miejscu muszę się powołać na częste, bo formalnie nie ustające nawoływania różnych czynników do zacieśniania „nożyc", do sukcesywnego zrównania cen wyrobów przemysłowych z cenami produktów rolnych.

Otóż w tym kierunku śmiało stwierdzić można, że kartel papierniczy bardzo wiele zdziałał, gdyż porównując obecne ceny papierów z cenami z maja 1932 r., t. j. z czasów zawiązania kartelu, widzimy wielki ich spadek. Dla przykładu przedstawiam różnicę cen w dwóch zasadniczych papierach.

Papier gazetowy rotacyjny, który kosztuje obecnie 39 groszy franco stacja odbiorcza, kosztował 1. maja 1932 r. — 57,2 groszy za 1 kilogram. Różnica w cenie wynosi około 45 proc.

Papier bezdrzewny zeszytowy, który kosztuje obecnie 87,2 groszy za 1 kilogram, kosztował 1. maja 1932 r. — 149.50 za 1 kilogram również franco stacja odbiorcza. W tym wypadku różnica jest jeszcze większa, bo dochodzi do 72 proc.

Jeśli się uwzględni, że powyższe 2 gatunki papieru są artykułami pierwszej potrzeby, można osądzić doniosłość tak wydatnej zniżki. Skutki tegoż chyba same za siebie mówią, bo jeśli gazeta w 1932 roku kosztowała 25 groszy, to dziś kosztuje już 15 i 10 groszy, a zeszyt szkolny który wówczas kosztował najmniej 10 groszy, kosztuje obecnie 5 groszy.

A teraz podejdźmy do tej sprawy z drugiej strony.

Jak się taka wybitna zniżka odbiła na produkcji, na handlu i wogóle na całym rynku papierniczym? Uzdrowiła stosunki w całej branży i doprowadziła do nadzwyczajnej koniunktury, lepszej niż za czasów naszej „prosperity" z 1929 r., tak stale podkreślanej w sprawozdaniach b. doradcy finansowego p. Devey'a. Na kartelu papierniczym widzimy, że przy celowym i rozumnym kierownictwie korzyści z niego czerpie, nie tylko producent ,ale i konsument, czytający w zapadłej dziurze kresowej dziennik za 10 groszy i na ubogim uczniaku z zapadłej wiejskiej szkoły.

Nie można również ominąć sprawy dochodowości skarbowo - państwowej i wpływu tego zjawiska na aktywność naszego bilansu handlowego. Przed powstaniem „Centropapieru" produkcja krajowa nie pokrywała w zupełności całego zapotrzebowania. Sprowadzaliśmy wtedy papiery z Czechosłowacji, Austrii i Niemiec, płacąc za to wywożonym z Polski złotem wzgl. walutą złotową. Odbijało się to dość niekorzystnie na naszym bilansie płatniczym. — Po objęciu całej produkcji w ramy „Centropapieru", sukcesywnie fabryki się rozbudowały, lokowały dochody w dalszych inwestycjach, rozmaitych ulepszeniach i doprowadziły do takiego stanu, iż dziś nietylko, że bezwzględnie we wszystkich gatunkach papieru jesteśmy nieuzależnieni od zagranicy i bezwzględnie samowystarczalni, ale jeszcze bardzo poważne ilości papieru eksportujemy do zamorskich krajów, przyczyniając się w ten sposób do uzdrowienia naszej waluty i bilansu płatniczego.

Tyle, co do dotychczasowej działalności kartelu papierniczego. Jak rozwijać się będzie działalność „Centropapieru w sprolongowanym obecnie trzechleciu, trudno przewidzieć, tym bardziej, że podstawowe surowce tego przemysłu, jak drzewo i szmaty, od szeregu miesięcy bardzo poważnie zwyżkują. Dotychczasowa jednak działalność kierowniczych władz „Centropapieru" i ich dotychczasowego doświadczenia pozwalają przypuszczać, że z wytworzonej obecnie dla nich sytuacji wybrną pomyślnie, uwzględniając, jak dotychczas, ogólne stosunki gospodarcze, jakoteż siłę nabywczą konsumenta. Kierownictwo kartelu spoczywa w rękach wiceprezesa Stypińskiego i nowego generalnego dyrektora handlowego Kozłowskiego.

Żałować należy, że inne kartele dotychczasowej swej działalności nie wykorzystały na rozbudowę swych warsztatów pracy. INŻ. JO..E.

Giełda

WALUTY

Lwów, dnia 1 grudnia

merykańskie 5.31 — 5.28, dolary kanadyjskie 5.30 i pół — 5.27 i pół, floreny holenderskie 289.60 — 287.90, franki francuskie 24.84 — 24.70, franki szwajcarskie 122.25 — 121.45, funty angielskie 26.12 — 25.96, guldeny gdańskie 100.20 — 99.80, korony czeskie 17.70 — 17.20, korony duńskie 116.59 — 115.75, — korony norweskie 131.13 — 130.15, korony szwedzkie 134.58 — 133.60, liry włoskie 25.20 — 24.60, marki fińskie — 11.52 — 11.00, marki niemieckie 114.00 — 107.00, szylingi austriackie 95.50 — 94.50, marki niemieckie srebrne 122.00 — 115.00.

AKCJE

Bank Polski 109.00 — 109.50. Cukier — 30.00, Lilpop 14.50 — 14.25, Ostrowiec, seria A 28.50, Starachowice 35.00.

Tendencja nieco mocniejsza.

PAPIERY PROCENTOWE

3 proc. poż. inwestycyjna pierwsza emisja 67, druga emisja 66, serie nie notowane, 5 proc. poż. konwersyjna 51.75, 6 proc. poż. dolarowa 67.50 — 69.00 — 67.50, 4 proc. poż. premiowa dolarowa 46.65 — 46.50, — 7 proc. poż. stabilizacyjna 475.00 — 475.00 ost. drobne, kupon 64.29.

Tendencja mocniejsza.

DEWIZY

Belgia 89.45 — 89.63 — 89.27, Berlin — 212.78 — 211.94, Gdańsk 100.20 — 99.80, Amsterdam 288.90 — 289.60 — 288.20, — Kopenhaga 116.30 — 116.59 — 116.01, — Londyn 26.05 — 26.12 — 25.98, N. Jork czeki 5.30 i jedna czwarta — 5.31 i pół — 5.29, N. Jork kabel 5.30 i pół — 5.31 i trzy czwarte — 5.29 i jedna czwarta, Oslo 130.80 — 131.13 — 130.47, Paryż 24.78 — 24.84 — 24.72, Praga 18.78 — 18.83 — 18.73, Sztokholm 134.25 — 134.58 — 133.91, Zurych 121.95 — 122.25 — 121.65, Wiedeń — 99.20 — 98.80, Mediolan 28.02 — 28.12 — 27.92, Helsinki 11.52 — 11.46, Montreal 5.30 i trzy czwarte — 5.28 i jedna czwarta.

Tendencja niejednolita.

LONDYN. N. Jork 491, Paryż 105.16, — Mediolan 93.18, Belgia 29.07, Zurych 21.36 i jedna czwarta, Amsterdam 901 i pół, skandynawskie bez zmiany. Berlin 12.20 i pół.

PARYŻ. N. Jork 21.41, Londyn 105.15, Mediolan 113.00. Belgia 361.87, Zurych — 492.25, Berlin 865.00.

ZURYCH. N. Jork 435 i jedna ósma, Londyn 21.36, Paryż 20.31 i pół, Mediolan 22.97, Belgia 73.55, Amsterdam 236.70, Oslo 107.35, Kopenhaga 95.35, Sztokholm 110.15, Berlin 175.00.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Na Giełdzie obroty w pszenicy, jęczmieniu, owsie, życie, mące oraz egzekutywna sprzedaż owsa. Pszenica, żyto, jęczmień podrożały. Tendencja naogół zwyżkowa, usposobienie spokojne. Ceny loco wagon Lwów: pszenica jednol. czerwona 23.25—23.50, zbior. czerwona 22.75—23, jednol. biała 23—23.25, zbior. biała 22.50—22.75, żyto standart I. 18.50—18.75, II. 18.25—18.50 jęczmień jednol. 20.75—21, przemiałowy 20—20.25, pastewny 19.25—19.50. Inne kursy niezmienione.

GIEŁDA NABIAŁOWA

Za 1 litr:	
mleka pełnego na miarę	0—22 gr.
mleka w but. z dost. do domu	—26 gr.
śmietany kwaśnej	1.00—1.20 zł.
śmietany słodkiej kawowej	0.80 zł.
Za 1 kilogram:	
masła deserowego z bloku	3.20 zł.
masła stołowego	3.00 zł.
masła kuchennego	2.80 zł.
za 1 kopę jaj powyż. 50 gr.	5.40—5.70 zł.
za 1 kopę jaj poniżej 50 gr.	4.80—0.00 zł.

Dzień kulturalny

FRANCUSKO - POLSKIE KOŁO UNIWERSYTECKIE W STRASBURGU. W Strasburgu rozpoczęło swą działalność francusko - polskie koło uniwersyteckie, którego prezesem został znany ze swych przyjaznych dla Polski uczuć p. Lang. W kole czynny udział biorą również kształcący się na uniwersytecie strasburskim studenci polscy. Koło dąży w pierwszym rzędzie do szerzenia wiadomości o Polsce wśród młodzieży uniwersyteckiej przez organizowanie odczytów, pokazów świetlnych, wieczorów towarzyskich i t. p. Pierwszy tego rodzaju wieczór odbył się w tych dniach, gromadząc kilkadziesiąt osób w salonach Konsulatu R. P. w Strasburgu.

ZAMKNIĘCIE KONGRESU FILOZOFII TOMISTYCZNEJ. Dnia 28 ub. m. zakończył swe prace międzynarodowy kongres filozofii tomistycznej. Uczestnicy kongresu zostali przyjęci na audiencji przez papieża.

RYSZARD STRAUSS CZŁONKIEM AKADEMII MUZYCZNEJ W LONDYNIE. Znakomity kompozytor Ryszard Strauss, mianowany został członkiem honorowym królewskiej Akademii Muzycznej w Londynie.

JÓZEF BIENIASZ 70

WILKI WYJĄ

POWIEŚĆ

Hultaj i Nora, po odbyciu godów, przebiegali w ciągu nocy dziesiątki kilometrów, przeszukując zarośla, tropiąc każde żywe mięso, polując zapamiętale. Nie uszedł im ani przemądry mikita, chyba że mu się udało wyskoczyć na drzewo, lub kopicę siana, nie wywinął żaden szarak, mimo chytrego kluczenia w zygzakach. Pod wilczymi kłami ginęły bezbronne sarny i rosłe rogacze. Zimno zmuszało łowców do ustawicznego ruchu, ruch potęgował żarłoczność. Opanowani żądzą mordu, przecinali puszczę wzdłuż i wszerz na przestrzeni setek kilometrów.

Na tle srożącej się zimy Hultaj spostrzegł rychło, że warunki wilczego życia we dwoje są nazbyt ciężkie. Coraz częściej trafiały się dni, że on, ani towarzyszka nie mieli co do pyska włożyć. Drobniejsza zwierzyna wyginęła, grubsza broniła zaciekle życia tak, że mimo zuchwałej odwagi i siły, musiał ustępować z placu boju nierzadko z poszarpanymi bokami. Żubr, łoś, dzik, lub zbudzony ze snu niedźwiedź, istne góry mięsa, stanowiły zdobycz nie do pokonania. Rzadkie wsie roiły się od ludzi, istot najgroźniejszych i tam mimo zuchwałości bano się zapuszczać. Nie pozostawało nic innego, jak skrzyknąć luzem chodzących braci, stworzyć bitną, zdecydowaną na wszystko gromadę i urządzić wielkie łowy według wypróbowanej, wilczej stategii.

Więc jednej nocy, kiedy się wszystko do snu ułożyło, głodny i zziębnięty zwierz wypełzał z kryjówki, gdzie za dnia wypoczywał i zadarłszy ku górze czarną mordę, zaintonował posępny hymn głodnych wilków:

— Bracia wilki i siostry wilczyce, słuchajcie! My głodni, my wydziedziczeni wypowiadamy walkę na śmierć i życie każdemu żyjącemu mięsu. Do mnie wszystkie wilki mocnopyskie, zbrojne w kły i pazury! W jedności siła, o wilki! Więc przybywajcie na łowy, które nam brzuchy napełnią...

Samka, przysiadłszy opodal na ogonie, przyświadczała rzetelnie. Wysokim dyszkantem wychwalała siłę kłów swojego brata i męża, wilka nad wilki, co wodzem gromady winien zostać, bowiem pełen mądrości i doświadczenia.

Na ów zew knieja natychmiast odpowiedziała. Wynędzniali, schorowani, głodni — wszystko jęło się naraz uskarżać na dolę zatraconą, na poniewierkę ponad wilcze siły i wytrzymałość, na głód i chłód. Niosły się głosy smutne, lamentliwe, pełne łkań. I zanim księżyc przemierzył połowę swej zwyczajnej wędrówki poprzez skłębione bałwany chmur na niebieskim stropie, zaroiło się na samotnej polanie śród ośnieżonego boru.

Starcy, co już zęby dopół zjedli i junacka młodzież, leśne wygi i zbóje, co zwykli jeno samopas chodzić, spokojne stadła małżeńskie i cherlaki-piastuny — wszyscy się stawili onej nocy styczniowej na omówione miejsce, by się wzajem poznać, powąchać sobie nosy i odbyć walną naradę. Lud był szary, płowy, o pyskach poczerniałych, wszystek zbrojny i zdecydowany. Każdemu dojadła bieda, wielu mogło się ledwo na łapach utrzymać.

A Hultaj witał przybyszów, z każdym nos w nos się trącał i przymierze braterskie zawierał. Oglądano go w milczeniu, bo wzrostem wszystkich przewyższał, siłą rozrosłych barów przygniatał. Nie dziw, że on właśnie, nie kto inny wodzem się obwieszczał. Siła, chytrość i dzika odwaga przebijały mu z pyska i z grubego karku, na którym błyszczał rząd świecących gwoździ obroży. Co ona oznaczała, nikt z zebranych nie wiedział, ale sam fakt jej istnienia wzbudzał podziw i należyty respekt.

W taki sposób utworzyła się banda kilkudziesięciu. Celem jej miał być żer i błogi dosyt wiecznie wygłodniałych gardzieli. Zawarto sojusz nienazwany o zadaniu wciąż jednym: o byt.

(C. d. n.)

Wiadomości bieżące

2 grudnia 1936

Środa

Bibiany

Jutro: Franciszka

Wschód słońca 7·23
Zachód " 15·27

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świat rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI:

Środa, dnia 2 grudnia, godz. 8 wieczorem „Rigoletto" — opera.

Czwartek, dnie 3 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Most" — przedstawienie zakupione.

POWSZECHNY TEATR ŻOŁNIERZA
(b. Teatr Rozmaitości)

Wtorek i środa — godzina 19.30 wiecz. „Chata za wsią" w opracowaniu Galasiewicza, według Kraszewskiego — muzyka Noskowskiego.

Czwartek — godzina 19.30 wieczorem — „Nasi zagranicą" („Polacy w Ameryce") wodewil Danielewskiego.

KINOTEATRY::

APOLLO: „Allotria".
ATLANTIC: „Wierna rzeka" według powieści St. Żeromskiego.
CASINO: „Sylwetki" Waltera Reischa.
CHIMERA: „Głos serca".
COLLOSEUM: „Wesoła wdówka".
GLORIA: „Świat się śmieje" oraz „Dwie sieroty".
GRAŻYNA: „Wiedeń, miasto moich marzeń" oraz mecz bokreski Louis — Sharkey.
KOPERNIK: „Pod dwiema flagami".
MARYSIEŃKA: „Pod dwiema flagami".
METRO: „Przygoda śmiałych" oraz „Nocne motyle" widowisko rewiowe.
MUZA: „Promenada miłości".
PALACE: „Skowronek" z Martą Eggerth.
PAN: „Kaprys pięknej pani" (Nino Martini).
PAX: „Ostatnie dni Pompei".
RAJ: „Oskarżam cię, matko!"
STYLOWY: „Złotowłosy brzdąc" z Shirley Temple.
ŚWIT: „Mały Marynarz", polska komedia muzyczna.
TON: „Bohaterska Brygada".
UCIECHA: „Dodek na froncie" i rewia.

FOTOPLASTIKON, pl. Marjacki l. 5. — „REICHENHALL".

Dwa nowe muzea we Lwowie

Lwów uzyska w niedługim czasie dwa nowe muzea, a mianowicie Muzeum Etnograficzne i Muzeum Pradziejów Ziemi Czerwieńskiej, które pomieszczone będą w Pałacu Biesiadeckich.

Na Muzeum Etnograficzne złożą się zbiory p. Aleksandra Prusiewicza, do których dołączone zostaną bogate zbiory, znajdujące się w Muzeum Przemysłowym i Muzeum Narodowym im. Jana III-go.

Na Muzeum Pradziejów Ziemi Czerwieńskiej złożą się piękne zbiory, mieszczące się obecnie na Uniwersytecie J. K. jakoteż zbiory będące w Muzeum im. Dzieduszyckich.

Organizacją muzeów zajmuje się dr. Czołowski, przy współpracy prof. U. J. K. dr. Adama Fischera, p. Aleksandra Prusiewicza, b. dyrektora Muzeum w Kamieńcu podolskim i Łucku i prof. U. J. K. b. premiera sen. dr. Leona Kozłowskiego, inicjatora Muzeum Prehistorycznego m. Lwowa.

— OPERA — TEATR WIELKI. Dziś we środę, dnia 2 b. m., odbędzie się pierwsze przedstawienie obecnego cyklu operowego i dane będzie „Rigoletto" Verdi'ego w rewelacyjnej obsadzie. Rolę tytułową śpiewa fenomenalny baryton Jerzy Czaplicki, w partii Gildy po raz pierwszy we Lwowie Mignon Spence, śpiewaczka o wspaniałej koloraturze, znana na obu kontynentach tak w Ameryce, jako też i Europie, której występy we wszystkich większych środowiskach muzycznych cieszą się wielkim powodzeniem. W roli księcia wystąpi znakomity tenor Franciszek Bedlewicz, w niewielkiej roli Monterone, ukaże się Roman Wraga. Magdalenę śpiewa Zofia Halińska, zaś jej brata Jan Romanowski. Dalszą obsadę tworzą pp.: Krzyształowicz, Falkenberg, Demetrowicz, Hilsenrat - Wiliński, Hlady i inni. Batuta spoczywa w rękach doskonałego kapelmistrza Józefa Lehrera, reżyseruje Aleksander Ułuchanow. Kierownictwo artystyczne nad całością objął Roman Wraga. — W sobotę, dnia 5 b. m. premiera „Łucji z Lammermooru". W przygotowaniu „Borys Godunow" i „Aida" pod dyrekcją znakomitego kapelmistrza Waleriana Bierdiajewa. — Bilety do nabycia w kasie Teatru Wielkiego, oraz w składzie nut Seyfartha, ul. Akademicka 6.

— NAJBLIŻSZA PREMIERA W TEATRZE WIELKIM. Już w niedzielę, dnia 6 b. m. premiera znakomitej sztuki angielskiego pisarza J. E. Fleckera p. t. „Hassan", czyli „Złota droga do Samarkandu", w reżyserii Wacława Radelskiego, a w dekoracjach Andrzeja Pronaszki. Muzykę skomponował dr. Józef Koffler. — Premiera tej sztuki związana będzie z jubileuszem znanego artysty tutejszych teatrów p. Jana Guttnera, który odegra tytułową rolę Hassana.

— DRAMAT RADIOWY „SPRAWA LARSENA" J. TEPY. Czy lekarz ma prawo skrócić cierpienia pacjenta, jeżeli jest przekonany, że śmierć nie oszczędzi go w najbliższych dniach, czy godzinach. Oto zagadnienie, które poruszył Jerzy Tepa w swym dramacie radiowym p. t. „Sprawa Larsena". Słuchowisko to nadane będzie przez Rozgłośnię Lwowską, dziś w środę, o godzinie 20.00, jako trzecia premiera lwowskiego teatru Wyobraźni.

— TANIEC I PIOSENKA W RADIO. Lekka i pogodna audycja muzyczna „Taniec i piosenka" którą nadaje Lwów dziś, w środę o godzinie 19.20, niewątpliwie zainteresuje szerokie koła radiosłuchaczy. W audycji tej wezmą udział: pianistka St. Staszyńska, tenor Wojciech Dzieduszycki, wirtouz w grze na klarnecie A. Peleński, oraz akompaniator T. Seredyński.

— AUDYCJA DLA DZIECI STARSZYCH. Dziś w środę, o godzinie 16.10, dzieci starsze usłyszą nową serię „Zagadek muzycznych", opracowanych przez Adę Artzt i Tadeusza Seredyńskiego oraz dowiedzą się o wyniku konkursu poprzednich „Zagadek".

— „SPOŁECZNA STRAŻ NA ZIEMIACH WSCHODNICH" Dnia 2 grudnia o godzinie 17.00 usłyszą radiosłuchacze odczyt p. t. „Społeczna straż na Ziemiach Wschodnich", w którym zostanie omówiona rola osadnictwa rycersko - wojskowego na naszych Ziemiach Wschodnich od czasów Kazimierza Wielkiego i Jagiellonów, aż po dzień dzisiejszy. Prelekcję wygłosi autor wielu prac historyczno - regionalnych, osadnik wojskowy — Roman Horoszkiewicz.

Przyjechali do nowego „Hotelu Europejskiego"

Wager John F., kupiec — Filadelfia, Bogusławski Stanisław, starosta — Łańcut, — Choczyński Adam, wicestarosta — Tarnów, Kaczkowska Zofia, żona starosty — Brody, Kozłowski Witold, ekonomista — Warszawa, Smoleński Roman, wł. dóbr — Cwilowa, Glaser Oskar, urzędnik pryw. — Wiedeń, Dienstlowa Jadwiga, żona pułkownika — Warszawa, Inż. Bachorz Mieczysław — Kraków, Friedman Józef, dyr. firmy — Wiedeń, Nowogrodzki Tadeusz, przemysłowiec — Kraków, Krzyżanowski Marian, wł. księg. — Kraków, Nordin Leon, przemysłowiec — Paryż, Dr. Gadowski Stefan, adwokat — Przemyśl, Olszowski Wiktor, wł. dóbr — Lipowce, Bosakowska Matylda, żona adwokata — Kołomyja, Zlamal Jan, dyr. — Wygoda, Janiszewski Marian, przemysłowiec — Fordon, Hausmanowa Helena — Drohobycz, Dr. Laudman A. — Łódź, Dr. Sowilski Henryk — Warszawa, Grabowski Jan, sędzia — Warszawa, Dr. Goldenberg C. lekarz — Brody, Igler S., dyr. kop. nafty — Jasło. Bergman J., przemysłowiec — Warszawa, Szweber Eugeniusz, urzędnik pryw. — Kraków.

Z SALI TEATRALNEJ

Paweł Prokopieni

ŚPIEWAK

Występy śpiewaków posiadają zawsze dużą siłę atrakcyjną. Paweł Prokopieni zyskał sobie dużą wziętość swemi występami przed mikrofonem, do jego popularności przyczynił się również w niemałej mierze współudział w słynnym koncercie „wawelskim", na którym to wystąpił obok Jana Kiepury.

Młody i sympatyczny ten śpiewak posiada duże walory wokalne a przede wszystkim więc duży, mocny i szlachetnie brzmiący materiał basowo-barytonowy oraz znaczną technikę wokalną, opierającą się na sumiennych studiach. Zdolności odtwórcze i interpretacyjne śpiewaka, znajdą niewątpliwie swe właściwe pole pracy w operze. Estrada koncertowa nie jest jego zasadniczym żywiołem, to też najlepiej leżały mu arie operowe, które śpiewał doskonale. Arie z oper Verdie'go, Rimsky-Korsakowa, Meyerbera uczyniły duże wrażenie — wyczuwało się w ich interpretacji — silny nerw sceniczny, artysty operowego w każdym calu. Lekkie i melodyjne pieśni Moniuszki „Stary kapral", „Kozak", „Krakowiak" nie często wykonywane na estradzie, zaśpiewane z werwą i dużym animuszem zyskały śpiewakowi serdeczny aplauz. Kapitalnie „Con amore" odtworzył artysta widocznie lubianą a bardzo popularną pieśń „burłaków" w przeróbce Szaljapina. Schumana przepiękna pieśń „Dwaj grenadierzy" zyskałyby niewątpliwie, gdyby śpiewak odtworzył ją w języku niemieckim.

Artystę przyjmowano ogromnie serdecznie, oklaskując entuzjastycznie poszczególne części programu oraz obdarzono pięknymi kwiatami. Serdeczna atmosfera na widowni oraz nieustające oklaski, skłoniły śpiewaka do licznych naddatków.

Przy fortepianie dyr. Bolesław Walek-Walewski dyskretnie i z dużym umiarem artystycznym towarzyszył artyście.

Zaznaczyć w końcu należy, że artysta śpiewał na cele „Rodziny policyjnej", któremu to szlachetnemu „Stowarzyszeniu" zawdzięczamy ten istotnie piękny koncert.

J. WEŁESZCZUK.

OTTO SOYKA 71

AKTA T.

Osobnik, z którym miała być zawarta umowa, powinien był przyjechać autem. Warunek taki postawił mu Tomaszewski przez telefon, była to jedyna gwarancja jego bezpieczeństwa.

— Niech pan przyjedzie zwykłą taksówką, tylko tyle żądam od pana — powiedział.

Jeśli taksówka to i kierowca! W takim razie w ewentualnym starciu można było liczyć na pomoc, oczywiście, jeśli zbrodniarz nie przywiezie ze sobą jakiego kamrata. Ale tej możliwości zdawał się Tomaszewski nie brać w rachubę. Odpowiedzi przez telefon nie usłyszał. Ale, tak jak rzeczy stały, nie potrzebował żadnej odpowiedzi. Nie wątpił, że życzenie jego będzie spełnione.

Okolica była niemal bezludna. Gdzieś za mostem znajdował się szynk. Przy wejściu stała jakaś gruba kobieta i sapała ciężko. Na prawo i na lewo rozciągały się puste place budowlane, zrzadka pojawiała się dorożka lub auto.

Tomaszewski spojrzał na zegarek. Za dwie minuty siedemnasta. Obejrzał się i wreszcie stanął za drzewem, czyli innymi słowy ukrył się. Robił to z wewnetrzna niechęcią, niejako ze złością do siebie. Nie lubił chować się przed przeciwnikiem, ale nie chciał tym razem stać się dogodnym celem dla rewolweru człowieka nadjeżdżającego samochodem. A samochód istotnie nadjeżdżał. Kierowca był taki, jakiego sobie Tomaszewski życzył: typowy morus warszawski.

Taksówka podjechała bardzo wolno na miejsce, gdzie stał przed chwilą Tomaszewski. Ten jednym skokiem znalazł się przy drzwiczkach. Był teraz najzupełniej spokojny, najzupełniej zrównoważony. Lewą rękę trzymał w kieszeni, prawą wyciągnął przed siebie. We wnętrzu wozu zarysowała się smukła postać kobieca. Twarz jej była zawoalowana i odwrócona, w wyciągniętej dłoni trzymała jakiś otwarty papier. Jedno spojrzenie wystarczyło Tomaszewskiemu, by stwierdzić, że to testament Trosta. Znał ten papier listowy i ten podpis. Tomaszewski wziął papier z wyciągniętej ręki. Nie padło przy ym ani jedno słowo, auto pojechało dalej, szofer dodał gazu. Osoba jadąca taksówką, nie była wcale ciekawą, czy lewa dłoń Tomaszewskiego ściska w kieszeni pakiet z pieniądzmi, czy też rewolwer. Najwyraźniej nawet nie spodziewała się, że otrzyma pieniądze. Po prostu wręczyła testament i nic więcej. Nigdy chyba podobna manipulacja nie odbyła się szybciej.

Z dokumentem w ręku wszedł Tomaszewski do szynku.

Usiadł przy ustronnym stoliku, zamówił większą wódkę i przejrzał szybko dokument. Była to ostatnia wola Ryszarda Trosta. Wprawdzie sporządzona naprędce, bez przewidzianych przez prawo formalności, niemniej jednak najzupełniej nadająca się do sądowego dochodzenia praw do spadku. Treść była taka, jakiej się spodziewał.

Tomaszewski ujął cenny dokument, który przed chwilą zdobył z narażeniem własnego życia, którego uzyskanie kosztowało go tyle trudu, tyle energii, przysunął go do płomienia zapalniczki i czekał cierpliwie aż się spopieli. Taki los spotkał dokument, który zasłużył sobie na miejsce przynajmniej w aktach T.

Godzina siedemnasta. — Inspektor Gałązka trzyma w ręku list, który przed chwilą przyniósł mu posłaniec do biura.

Pani Irena Trostowa zawiadamia, że jest chora: nie może przybyć do urzędu celem przejrzenia i podpisania protokołu. Prócz tego zapowiada, że uzupełni swe zeznania. Do listu załączone było świadectwo lekarskie. Inspektor roześmiał się. Jak daleko sięga pamięcią, nigdy jeszcze żadnej damie, pragnącej uchodzić za chorą, nie zabrakło lekarza, który pragnienia jej nie poparłby łacińskimi wyrazami.

(C. d. n.).

— **Z KASYNA I KOŁA LITERACKO-ARTYSTYCZNEGO.** Prof. Uniw. J. K. dr. Jan Hirschler, wygłosi w czwartek 3 grudnia o godz. 19:30 wykład p. t.: „Między Górą Wężową a Cieniem św. Drzewa". W wykładzie tym, ilustrowanym licznymi przeźroczami sporządzonymi z oryginalnych zdjęć prelegenta, podzieli się wybitny uczony z publicznością wspomnieniami ze swego pobytu w Liberii. Bilety od 40 gr. do 1 zł. 50 gr. w przedsprzedaży u G. Seyfartha, przy ulicy Akademickiej, wieczorem przy kasie w Kasynie i Kole Literacko - Artystycznym.

— **Z ŻYCIA MŁODZIEŻY HANDLOWEJ.** Na posiedzeniu Rady Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców Polskich województw południowo - wschodnich, przyjęto w skład organizacji oddziały prowincjonalne w Brzozowie, Dynowie i Borysławiu. Poza tym jako organizację Polski Związek Handlowców, grupujący w sobie polską młodzież handlową.

W ten sposób konsolidacja organizacyjna polskiej myśli gospodarczej posuwa się naprzód w kierunku celu, postawionego sobie przez Stowarzyszenie Kupców i Przemysłowców Polskich województw południowo - wschodnich, by najmniejsza placówka gospodarcza na naszych kresach nie pozostała poza ramami organizacyjnymi.

Szczególną ufnością w skuteczność pracy, napawa przyłączenie się do pracy organizacyjnej, naszej polskiej młodzieży handlowej, która wnosi z sobą ufność we własne siły i zapał do pracy.

Łącznie z przystąpieniem do organizacji Polskiego Związku Handlowców, Stowarzyszenie Kupców i Przemysłowców Polskich, przeniosło swą siedzibę do wspólnego lokalu — Rynek 30. Sekretariat Stowarzyszenia urzęduje tak jak dotychczas od 9 do 1-szej, telefon: 219-77.

— **UNIWERSYTET POWSZECHNY WE LWOWIE.** Dnia 10 grudnia zostanie otwarty Uniwersytet Powszechny w trzech oddziałach: Oddział Lewandówka, Oddział Łyczaków, Oddział Zamarstynów, którego celem jest: rozszerzenie i pogłębienie wiedzy nabytej w szkole powszechnej, udostępnienie dotychczasowego dorobku kulturalnego ogólnoludzkiego, a zwłaszcza współczesnej kultury polskiej, zorientowanie w przejawach życia społecznego, oraz przysposobienie zarówno do dalszego samokształcenia jak i do pełnego uczestnictwa w życiu społecznym i kulturalnym Państwa.

W ramach programu I roku U. P. zostaną zorganizowane następujące kursy (obejmujące wykłady i ćwiczenia): 1) Wiadomości o Polsce współczesnej, 2) Zagadnienia społeczno - gospodarcze, 3) Historia wynalazków i rozwój techniki, 4) Nauka o społeczeństwie.

Każdy słuchacz wybiera sobie odpowiednie kursy, według własnych zainteresowań. Przewiduje się uruchomienie dalszych kursów, zgodnie z zainteresowaniami słuchaczy. Oprócz kursów, zorganizowane zostaną wykłady popularne z dziedziny wiedzy współczesnej.

Słuchacze U. P. nie uiszczają żadnych opłat za naukę.

Warunki przyjęcia: Słuchaczami Uniwersytetu Powszechnego mogą być mężczyźni i kobiety w wieku powyżej lat 18, posiadający wiadomości z zakresu 7-letniej szkoły powszechnej.

Wpisy: Wpisy do Uniwersytetu Powszechnego przyjmuje we wtorki, piątki i soboty od godziny 18-tej (6-tej) do 20-tej (8 mej): oddział Lewandówka w szkole (budynek główny), oddział Łyczaków w szkole im. św. Antoniego, męskiej przy ul. Głowińskiego, oddział Zamarstynów w szkole im. Słowackiego.

Informacje: Informacji bliższych udziela się przy wpisach w wymienionych szkołach lub w Kierownictwie U. P., które się mieści przy ulicy Bourlarda 2, II. p. telefon 229-52 w godzinach 10—15. Informacji udziela Kierownik U. P. Dr. Jan Majewski osobiście lub telefonicznie, Nr. tel. 229-52.

— **ZNIŻKI KOLEJOWE Z UZDROWISK W OKRESIE ZIMOWYM.** Związek Uzdrowisk Polskich przypomina, że zaświadczenia, potrzebne do uzyskania 33-procentowych zniżek kolejowych dla kuracjuszy powracających z uzdrowisk, wydawane być mogą, stosownie do rozporządzenia Ministra komunikacji przez władze meldunkowe uzdrowisk jedynie za okazaniem dowodu tożsamości z fotografią.

Powrotne zniżki kolejowe przez cały rok bez przerwy przysługują następującym uzdrowiskom: Czarniecka Góra, Druskienniki, Horyniec - Zdrój, Inowrocław, Iwonicz, Jaremcze, Jaworze (st. kolejowa Jaworze — Jasienica), Krynica, Nałęczów. Otwock, Rabka, Rudka (st. kolejowa Mrozy), Szczawnica (st. kolejowa Stary Sącz i Nowy Targ), Truskawiec, Wisła (st. kolejowa Wisłą lub Głębce), Worochta, Zakopane z Bukowiną. Jaszczurówką i Poroninem (st. kolejowa Zakopane lub Poronin), Żegiestów - Zdrój (st. kolejowa Żegiestów i Żegiestów - Zdrój.

— **ZMARLI WE LWOWIE.** Szeindel Klang l. 80, Lea Spindel l. 74, Abraham Münzer l. 53, Ozjasz Schimel l. 30, Brucha Letz l. 75, Henoch Hammer l. 71, Rózia Farnes l. 36. Wolf Tarlowski l. 56, Piotr Tyndało l. 47, Samuel Tauber l. 62, Ida Mahler l. 60, Stefania Łomnicka l. 78, Zofia Stolbówna l. 51, Włodzimierz Dąbrowski l. 57, Jan Kocan l. 65, Melania Kotlarczuk l. 70, Kazimiera Przygoda l. 24, Elżbieta Ulman l. 70

Stolarz z Zimnej Wody spalił majątek brata

Proces bandyty, który ma meksykańskie pomysły

(B) Zapewne głębokie uczucie nienawiści przyćmiło pełnię władz umysłowych 26-letniego stolarza z Zimnej Wody Piotra Kropielnickiego, który na tle sporu o majątek ze swoim bratem Józefem podpolił mu stodołę. Spłonął i dom mieszkalny. Kropielnicki uczynił to 7 czerwca br. w Zalesiu. Bracia spierali się o 900 zł. Za czyn ten stawał podpalacz raz już przed sądem przysięgłych i został uwolniony. Wyrok wówczas zasystowano.

W dniu wczorajszym Kropielnicki po raz wtóry odpowiadał przed sądem przysięgłych. Przewodniczył s. o. Bendaszewski, oskarżał prok. Minasowicz, bronił adw. dr. Zgóralski. W wyniku rozprawy sąd przysięgłych po raz wtóry Kropielnickiego uwolnił.

* * *

Przed tym samym sądem odpowiadał popołudniu 26-leni Stanisław Małoida spod Rawy Ruskiej. Osobnik o nader bujnej przeszłości. Miewa pomysły godne bandytów meksykańskich. Dnia 31 sierpnia br. na terenie gromady Białe, Małoida owinął sobie głowę kraciastą chustką. Nie dość na tym. Przysłonił twarz ciemnym papierem i uzbrojony w własne, jakże sękate pięści, napadł na dozorcę leśnego, funkcjonariusza tartaku. Majera Rothgendlera. Uderzeniem pięści w w czoło powalił go na ziemię, dotkliwie obił i krzycząc „dawaj hroszi!" — zrabował 62 zł. 50 gr.

Rothgendler poznał w czasie napadu bandytę, a poznał go po szczególnych znamionach, mianowicie po spodniach do konnej jazdy. W trakcie szamotania się na ziemi opryszkowi spadła maska, zakrywająca twarz, jednakowoż strażnik w obawie o swoje życie udał, że Małoidę nie poznaje. Później doniósł o wszystkim policji, która pomysłowego gangstera spod Rawy Ruskiej wytropiła razem z kraciastą chustką.

Wczoraj Małoida stanął przed sądem przysięgłych

Nieznany i tajemniczy złodziej

kradnie na szkodę b. portiera hotelowego

(B) Tajemnicza kradzież dokonana przez przyjaciółkę — taki tytuł możnaby było dać na notatkę dziennikarską z procesu, jaki toczył się wczoraj przed s. o. dr. Bittnerem. Na ławie oskarżonych zasiadły: 37-letnia Anna Śliwińska, pochodząca z Ponikwy pod Brodami i 34-letnia Paulina Wildowa z Tarnopola — obie niewiasty zamieszkałe jednakowoż od dłuższego czasu we Lwowie. Anna Śliwińska miała przyjaciela, którym był b. portier hotelu „Polonia" Józef Niedziela. Mieszkali przy ul. Teatyńskiej l. 7. Dnia 25 marca 1936 nieznany sprawca skradł na szkodę Niedzieli 1460 zł. gotówką, papiery wartościowe, biżuterię i rzeczy, wyrządzając ogólną szkodę na ponad 2.000 zł.

Dochodzenia policyjne wykazały, że nikt nie forsował zamka wytrychem. Ponieważ w tymże czasie Paulina Wildowa wywabiła Annę Śliwińską z mieszkania — przeto obie oskarżono o współudział w kradzieży, której dokonali nieznani sprawcy. Wczoraj stanęły przed Sądem. Oskarżał wiceprok. Kilanowicz

7 wypadków złamania rąk

na gołoledzi!

(a) Skutkiem gołoledzi, jaka w dniu wczorajszym w godzinach wieczornych pokryła chodniki i bruki ulic, doznało 7 osób złamania rąk, do tylu bowiem wypadków wzywano Pogotowie Ratunkowe. W szczególności złamaniu ręki ulegli: Sara Gruber, Wiktoria Kowernicka, Wiktoria Sadłowska, Jan Kräмer, Michalina Czapka, Czesław Lewicki oraz późnym wieczorem Stefan Niemczynowski. Wymienionych Pogotowie Ratunkowe przewiozło do szpitala powszechnego.

Nie notowana tej treści od długich lat kronika Pogotowia, gdy te wypadki wydarzyły się prawie wszystkie na chodnikach, powinny zwrócić uwagę powołanych czynników w kierunku podjęcia energicznych zarządzeń, któreby usunęły gołoledź z chodników i nie narażały przechodniów na przykre przeżycia, wywołane opieszałością tych, których opiece odcinki chodników są poruczone.

KRWAWA BÓJKA NA CEGIELNI

(a) W dniu wczorajszym Pogotowie Ratunkowe zawezwane zostało do cegielni na Bodnarówce, gdzie na bliżej nieznanym tyle powstała zacięta bójka pomiędzy robotnikami Ludwikiem Dutkiewiczem a Karolem Lachowskim, który odłamkiem cegły ciężko zranił w głowę swego przeciwnika. Ciężko rannego Dutkiewicza Pogotowie przewiozło do szpitala powszechnego

NOWE POMYSŁY LWOWSKICH ZŁODZIEI

(a) Lwowscy złodzieje są w swych pomysłach wprost niewyczerpani. Wszedł wczoraj przed południem taki złodziej do owocarni przy ul. Kopernika l. 28 i zażądał bombonierki z cukrami. Wybierał jedną i drugą, aż wreszcie kazał sobie pokazać bombonierkę, wystawioną w oknie sklepowym. W tej chwili wszedł do sklepu jego spólnik i zażądał wody sodowej, a gdy sprzedający zajęty był otwieraniem wystawy, aby wyjąć z niej bombonierkę, spólnik skradł ze szuflady 60 zł., zabrał bombonierkę i trochę cukrów, po czym wybiegł ze sklepu, oświadczając, że nie ma czasu tak długo czekać na wodę. Naturalnie, że i pierwszemu złodziejowi i ta wyjęta z wystawy bombonierka nie podobała się i wyszedł bez załatwienia sprawunku. Poza sklepem obaj złodzieje podzielili się łupem

ARESZTOWANIE SZAJKI PASERSKIEJ

(a) Z końcem sierpnia br. dokonaną została na przestrzeni między Tarnopolem a Lwowem w pociągu towarowym kradzież skór znaczniejszej wartości. Dochodzenia w tej sprawie prowadzone wykryły, iż skórę pochodzącą z tej kradzieży nabyli paserzy Szulim Gasthalter (ul. Kochanowskiego l. 10) i Herman Krebs (ul. Słoneczna l. 29). Nabytą z kradzieży skórę przechowywali w biurze spedycyjnym Hermana Schnepsa (ul. Bożnicza l. 9), a następnie sprzedali ją Hermanowi Löwowi (ul. Berka l. 6) i Jetti Sprung (ul. Słoneczna l. 39). Całe to dobrane towarzystwo zostało wczoraj aresztowane i odstawione do dyspozycji sędziego śledczego.

(a) **ZE SALI SZPITALNEJ.** Do tutejszego szpitala przywiezioną została wczoraj Zofia Karwacka (ul. Karpińskiego 9), która usiłowała otruć się esencją octową. Powodu nie zdołano ustalić.

(a) **SZOFER, KTÓRY JEŹDZIŁ CHODNIKIEM.** Szofer autodorożki nr. 90519 jehał w dniu wczorajszym ul. Sapiehy z takim temperamentem, iż potrącił latarnię, która przewróciła się. W tym zderzeniu autodorożka uległa znacznemu uszkodzeniu.

PODARUJ STARĄ ODZIEŻ BEZROBOTNYM!

Najlepszym użytkiem, jaki można zrobić ze starej odzieży, obuwia i bielizny — jest ofiarowanie ich bezrobotnym w ręce Miejskiego Komitetu Obywatelskiego Pomocy Zimowej. Należy je zawczasu przysposobić, oczyścić i naprawić. Zbiórka odbywać się będzie w dniach 3, 4 i 5 grudnia w godzinach od 9 do 15 za pomocą samochodów ciężarowych, które objeżdżać będą całe miasto. W razie braku starej garderoby, można złożyć ekwiwalent pieniężny do puszki.

WZROST ILOŚCI ABONENTÓW POLSKIEGO RADIA

Ostatnie miesiące przyniosły bardzo znaczne ożywienie w handlu odbiornikami radiowymi. W Warszawie i na prowincji powstało szereg nowych magazynów, zaopatrzonych w ostatnie modele. Widuje się także bardzo dużo pomysłowych wystaw, zachęcających do kupna odbiorników, przeważnie na raty, oraz wielką ilość reklam neonowych poszczególnych fabryk aparatów radiowych.

Również w agencjach i urzędach pocztowych, wzmógł się znacznie ruch przy okienkach, przeznaczonych do rejestracji nowych abonentów Polskiego Radja, które w dniu 1 listopada b. r. liczyło 573.392 abonentów. — Coraz silniej zaznaczający się w miarę zbliżania się zimy przyrost abonentów radiowych, jest choćby widoczny z cyfr wrześniowych i październikowych. We wrześniu ilość abonentów radia wzrosła o 17.000 osób, — gdy w październiku wzrost ten przekroczył już cyfrę 21.000 osób.

Wobec wejścia w życie rozporządzenia p. Ministra Poczt i Telegrafów, obniżającego abonament radiowy dla posiadaczy odbiorników detektorowych w bieżącym miesiącu spodziewany jest silny napływ abonentów spośród mniej zamożnych warstw ludności, którym obniżka abonamentu umożliwiła korzystanie z radia.

Z KARTY ŻAŁOBNEJ

Śp. Alicja z Werhanowskich Siemaszkowa

Trudno powiedzieć „requiescat" Tej, która do niedawna promieniowała urodą i młodością. A jednak odeszła w tę ciemną i nieznaną drogę ku wieczności. W tym młodym życiu, przeszła gehennę utrapień i taką moc przeżyć tragicznych, iż można w tej ostatniej pośmiertnej posłudze zdobyć się na taki parodaks, że kogo Bóg kocha, tego do Swej chwały zabiera.

Przedwczesny zgon spowodowany złamanym życiem, opłakuje nie tylko rodzina, ale szerokie grono tych, którzy znając Ją, cenić się nauczyli.

Ur. w Hilczykach k. Złoczowa, zdała egzamin dojrzałości w Zakładzie S. S. Urszulanek, po czym studiowała prawo na U. J. K.

Małżeństwo zwichnęło Jej karierę naukową i życie. Była kwiatem cieplarnianym, który zwiądł pod podmuchem wichru północnego. Ciężkie i znojne Jej życie przerwała śmierć, kładąc tamę Jej cierpieniom i niezawinionym karom.

Znaną i cenioną u nas rodzinę sędziostwa Werhanowskich, dotknął bolesny cios, to też towarzyszy Im współczucie szerokich warstw społecznych.

Śp. Zmarła, ze względu na swą etykę, ułożenie i wychowanie, zdobyła sobie we Lwowie wdzięczne wspomnienia. Sąd Najwyższy, przed którym dziś stoi, zważy uczynki Jej żywota i otrze Jej łzę cierpienia z oczu i da Jej wieczne odpoczywanie.

Niech śpi w pokoju!

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Z Przemyśla

Z ŻAŁOBNEJ KARTY W sędziwym wieku zmarła tu ś. p. Alina z Ossolińskich Baldini, wdowa po inżynierze, naczelniku Urzędu ruchu PKP, matka em. wiceprezesa Sadu Okr. p. Władysława Baldiniego, członka Zarządu miejskiego.

Zmarła cieszyła się dla swych niezwykłych zalet serca i umysłu, powszechnym szacunkiem.

„JEDENASTA OLIMPIADA". „Fredreum" przygotowuje sztukę Jarczyńskiego „Jedenasta Olimpiada" w pierwszorzędnej obsadzie.

NOWY KIEROWNIK WYDZIAŁU ŚLEDCZEGO P. P. Stanowisko kierownika Wydziału Śledczego P. P. objął podkomisarz p. Stanisław Bigda przeniesiony z Tarnopola.

UJĘCIE WŁAMYWACZY? Sprawcy włamania do sklepu towarów korzennych L. Habera przy ul. Tomasza Zana zostali już wykryci. Prawdopodobnie oni są również sprawcami włamania do sklepu Feiga Brawera na Wilczy, gdyż w obu wypadkach zastosowali złodzieje identyczny sposób, dostając się do wnętrza przez otwór, wybity w murze.

DLACZEGO PLAC „POLONII" NIE NADAJE SIĘ? Właściciele parcel budowlanych przyjęli z szczerym zadowoleniem wiadomość, że nowy budynek sądowy nie będzie prawdopodobnie wzniesiony na placu „Polonii". Spodziewają się oni bowiem, że rząd nabędzie na ten cel inny plac, a nie zechce użyć Targowicy, jako z licznych przyczyn nieodpowiedniej.

Plac „Polonii" nie nadaje się pod budowę przede wszystkim z powodu swej struktury hydrogeologicznej. W głębokości około 2 m, pod powierzchnią znajduje się tam duże jezioro. Położone poniżej poziomu nowowybudowanej sieci zbiornika wodnego nie dało się ono skierować do kolektora, a ujarzmienie zbiornika, przy wykopach fundamentów w inny sposób byłoby niezwykle utrudnione.

Z Jarosławia

DELEGACJA MIASTA JAROSŁAWIA WYJECHAŁA DO WARSZAWY W SPRAWIE BEKONIARNI. Zgodnie z uchwałą Rady Miejskiej — wybrana delegacja w osobach dra Siary wiceburmistrza i radnego dra Dyszyńskiego wyjechała do Warszawy, celem interweniowania u właściwych czynników, by jarosławskiej bekoniarni przywrócono jak najrychlej odebrany kontyngent. Miasto Jarosław oraz powiat należą do najbiedniejszych miast, a cofnięcie kontyngentu, co doprowadziło do zamknięcia fabryki, — pozbawiło przeszło 100 ludzi pracy, a kilkaset osób utrzymania. Skarb Państwa traci przez powyższe poważne kwoty w podatkach, a także gmina i miejscowe kupiectwo liczy się ze znacznym uszczerbkiem w dochodach. Dlatego w interesie publicznym leży, by odnośne władze zrewidowały swoje stanowisko w powyższej sprawie tym bardziej, iż w mieście i okolicy krążą wersje, jakoby pewne osoby otrzymały od kartelu poważne kwoty za zgodę na zamknięcie bekoniarni w Jarosławiu.

ZGON ZASŁUŻONEGO POLAKA-PATRIOTY. W Jarosławiu zmarł w dniu 29 bm. w 77 roku życia Serafin Dobrzański em. urzędnik Wydziału Powiatowego w Jarosławiu, kpt. II-giej Brygady Legionów odznaczony krzyżem Niepodległości i wieloma innymi odznaczeniami, członek honorowy wielu stowarzyszeń i organizacyj. Społeczeństwo tut. otaczało Zmarłego powszechnie czcią i szacunkiem jako tego, który z ziemi jarosławskiej wyprowadził pierwszą kompanię legionową.

Z Sanoka

ŚMIERĆ POD KOŁAMI PAROWCA. Onegdaj przechodził przez most kolejowy na Sanie pod Zagórzem, strażnik lasowy majątku Bykowce, Józef Ginda, rodem z Wójskiego. Widząc nadjeżdżający pociąg zaczął uciekać i pośliznął się tak nieszczęśliwie, że upadł na tor i w tej chwili pędzący parowóz strzaskał mu czaszkę. Tragiczna śmierć młodego człowieka wywarła na mieszkańcach Zagórza przygnębiające wrażenie.

SANOCKI Z. S. GÓRĄ. W wyniku ogólnej oceny pracy organizacyjnej poszczególnych powiatów Związku Strzeleckiego za rok 1936 r. przyznała Komenda Główna Z. S. w Warszawie dwa pierwsze miejsca powiatowi sanockiemu. Również w konkursie „Dobrego czytania książki" powiat sanocki uzyskał pierwsze miejsce. Jest to zasłużona nagroda dla Z. S., który od szeregu lat przoduje w pracy strzeleckiej.

Celem podniesienia poziomu wyszkolenia fizycznego i uzyskania lepszej formy w grach sportowych, wysłała Komenda Powiatu Związku Strzeleckiego, znaną sportsmenkę ob. Jankę Erbanówną, na kurs kierowniczek gier sportowych przy D. O. K. X. w Przemyślu.

KRWAWY PORACHUNEK NA WESELU. Onegdaj w Wisłoku Wielkim odbywał się wesele. Wśród licznych gości znaleźli si ętakże Kahanycz Andrzej i Fecio Betłej. Kahanycz podeprzewał Betłeja o kradzież pół sąga drzewa z lasu; na tle tym powstała bójka, w czasie której Betłej uderzył kilkakrotnie nożem Kahanycza. Ciężko rannego przewieziono do szpitala w Sanoku, gdzie okazało się, że ofiara ma rozbitą głowę i przebite nożem płuco.

Z Rzeszowa

EGZAMINA RZEMIEŚNICZE. Komisja egzaminacyjna dla rzemiosła w Rzeszowie, pod przew. Edw. Barowicza przeprowadziła w dniach 24—26 listopada b. r. egzaminy czeladnicze i dyspenzyjne, do których zgłosiło się się 20 kandydatów, reprezentujących 14 rzemiosł. Podczas egzaminów obecny był prezes Izby Rzemieślniczej ze Lwowa F. Hornung, który dokonał lustracji działalności komisji egzaminacyjnej. Egzamina wypadły bardzo korzystnie, gdyż na 20 kandydatów nie zdał tylko 1. Pomyślne rezultaty przypisać należy wprowadzonym ostatnio obostrzeniom, zmuszającym kandydatów do dokładnego przygotowania się.

ORGANIZACJA KOŁA MŁODZIEŻY MĘSKIEJ P. C. K. W RZESZOWIE. W Starostwie odbyło się zebranie organizacyjne Koła Młodzieży Męskiej P. C. K. W inauguracji wzięli udział przedstawiciele Oddz. Pow. P. C. K. prezes dr. Dziubek, wiceprez. Musiał i członek zarządu sędzia dr. Kijas. Prezesem Koła wybrano Stefana Kakucha. Do Koła przystąpiło 35 członków, a w ciągu tygodnia ilość ta wzrosła do 42. Celem usprawnienia działalności organizacyjnej Koła nastąpi w najbliższym czasie otwarcie świetlicy Koła i uruchomienie kursów ratowniczo - sanitarnych.

UROCZYSTA AKADEMIA W ROCZNICĘ ŚMIERCI AUTORA TRYLOGII. Z inicjatywy Koła Młodzieży Wiejskiej w Borku Starym, odbyła się ostatnio uroczysta Akademia w 20 rocznicę zgonu Henryka Sienkiewicza. Program uroczystości obejmował m. in. wygłoszenie referatu na temat życia i działalności literackiej i społecznej wielkiego pisarza. Doniosły wpływ twórczości Sienkiewicza, na młodzież jak i na starsze społeczeństwo, objawił się tłumnym udziałem publiczności w obchodzie.

NOWY KIEROWNIK MIEJSKICH ZAKŁADÓW WODOCIĄGOWO, KANALIZACYJNYCH. W wyniku konkudsu rozpisanego na objęcie sta-

Ze sportu

PODKARPACKIE RAIDY KOLEJOWO-NARCIARSKIE

Po raz szósty urządza Towarzystwo Krzewienia Narciarstwa przy poparciu Ministerstwa Komunikacji i Ligi Popierania Turystyki swój piękny tradycyjny raid wzdłuż Karpat polskich.

Raid taki, to jedyne w swoim rodzaju przeżycie. Uczestnicy raidu przez 10 dni pozostają mieszkańcami ruchomego hotelu-pensjonatu na kołach. Mieszkają w wagonach drugiej klasy, specjalnie adoptowanych do spania, otrzymują wyżywienie w wagonie restauracyjnym, do dyspozycji mają salę dancingową, oraz specjalny wagon kąpielowy.

Pociąg kolejowo narciarski, będący specjalnością polską (inicjatywa obecnie naśladomana przez inne państwa), przewozi w ciągu nocy uczestników raidu z jednej miejscowości do drugiej i pozostaje jeden lub dwa dni w wybitnych ośrodkach narciarskich.

Tego roku odbędą się dwa raidy. Raid pierwszy, przeznaczony dla osób, które mają czas wolny tylko w okresie Świąt Bożego Narodzenia, trwać będzie od dnia 23 grudnia 1936 roku do 2 stycznia 1937 r. Raid ten ma nieco odmienną trasę. Odjazd dnia 23 grudnia z Krakowa, 24 i 25 grudnia pobyt w Krynicy, 26, 27, 28 i 29 pobyt w Zakopanem, dniu 30 w Wiśle, dnia 31-go grudnia przyjazd do Krakowa na Sylwestra. Raid zakończy się pobytem w Warszawie w dniu 1 i 2 stycznia 1937 r.

Raid drugi w czasie od 11 do 21 lutego 1937 r. przebiega trasę specjalnie przez narciarzy ulubioną. Odjazd z Krakowa 11 lutego; 12 i 13 lutego pobyt w Worochcie; 14 lutego — Sławsk; 15,16 — Krynica; 17, 18 i 19 — Zakopane; 20 — Wisła; 21 — powrót do Krakowa.

Wpisy na raidy przyjmuje Towarzystwo Krzewienia Narciarstwa, Kraków, ul. Piłsudskiego 13, jak również Biuro Podróży.

„O WYPADKACH W SPORCIE NARCIARSKIM"

Staraniem Sekcji Narciarskiej Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, odbędzie się w środę, dnia 2-go grudnia b. r. w lokalu P. T. T. Akademicka 23, odczyt p. Dr. Adama Sołtysika p. t.: „O wypadkach w sporcie narciarskim". Początek o godzinie 19. Goście wprowadzeni przez członków mile widziani. Równocześnie podaje się do wiadomości zainteresowanym, że nadeszły już nalepki Polskiego Związku Narciarskiego i są do nabycia w biurze Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego.

NARCIARSKIE MISTRZOSTWA OKRĘGOWE

W nadchodzącym sezonie narciarskim P. Z. N. położy duży nacisk na rozegranie mistrzostw w poszczególnych okręgach P. Z. N. Ponadto odbędą się mecze międzyokręgowe: Lwów — Przemyśl, Wilno — Wołyń i Kraków — Śląsk.

PRZYDZIAŁ TRENERÓW NA CAŁY SEZON ZIMOWY

Na niedzielnej konferencji narciarskiej prezesów okręgów P. Z. N., o której już pisaliśmy, uzgodniono przydział trenerów na cały sezon zimowy.

Ośrodki treningowe organizowane będą przy pomocy trenera objazdowego Bronisława Czecha, trenera Sandvicka, oraz trenera zjazdowego z Austrii. Prócz Czecha P. Z. N. powoła prawdopodobnie jeszcze jednego trenera objazdowego. Będzie nim Woyna - Orlewicz, względnie Łabuć.

Trenerem ośrodka zakopiańskiego dla klasy olimpijskiej będzie Norweg Sandvick w terminie od 10—31 grudnia b. r., Trener zjazdowy (Austriak) od 15 grudnia do 15 stycznia 1937 i Br. Czech.

Dla ośrodków prowincjonalnych, przydział trenerów jest następujący: 1) Śląsk: od 1—7 stycznia Sandvick, od 21 stycznia do 2-go lutego Czech. 2) Lwów: od 8—15 stycznia Sandvick, w ciągu marca trener objazdowy. 3) Kraków: od 10—24 stycznia Woyna - Orlewicz, i od 23 lutego do 4-go marca Czech. 4) Wilno od 10—24 stycznia Woyna - Orlewicz, i od 23 lutego do 4 marca Czech. 5) Wołyń: od 10—26 stycznia Łabuć oraz od 4—10 lutego jeszcze nie ustalony trener. 6) Przemyśl: od 10—22 stycznia Woyna - Orlewicz. 7) dla okręgu warszawskiego P. Z. N. w okresie Wielkiejnocy, będzie przydzielony trener zjazdowy, w Dolinie Chochołowskiej.

nowiska kierownika Zakładów Wodociągowo-Kanalizacyjnych m. Rzeszowa, przyjęty został na to stanowisko inż. Władysław Szczęk, który obejmie urzędowanie z dniem 15 grudnia b. r.

OBECNY STAN HUFCA HARCERZY W POW. RZESZOWSKIM. Posiadający piękną tradycję i będący bodajże najżywotniejszą organizacją młodzieżową Hufiec Harcerzy w Rzeszowie rozwija się coraz bardziej, o czym świadczą poniższe dane statystyczne. W samym Rzeszowie istnieje Krąg Starszoharcerski „Żar" i 9 drużyn, do których należy ogółem 232 harcerzy. Na terenie Strzyżowa, Kolbuszowej i Sokołowa istnieją 4 drużyny z 101 harcerzami. Nadto 8 Gromad Zuchowych w Rzeszowie liczy 160 zuchów, na prowincji zaś istnieje gromad 15 z 432 zuchami. Podczas lata 8 drużyn urządziło obozy, w których uczestniczyło 122 członków, ponadto 3 harcerzy tut. wzięło udział w innych obozach, z czego 1 reprezentował harcerstwo polskie w Norwegii.

Z DZIAŁALNOŚCI ZWIĄZKU OKRĘGOWEGO T. S. L. Związek Okręgowy T. S. L. w Rzeszowie organizuje w grudniu b. r. 16 konferencyj rejonowych na terenie powiatów: rzeszowskiego, kolbuszowskiego, krośnieńskiego, łańcuckiego, tarnobrzeskiego, brzozowskiego i przeworskiego. Konferencje te są zorganizowane w celu podania pracownikom oświatowym konkretnych rad i wskazówek, dotyczących całokształtu pracy oświatowej na terenie wiejskim i uzgodnienia z nim programu poszczególnych placówek. W bież. tygodniu konferencje powyższe odbywają się w Nisku, Dynowie, Rudniku n. S. i Ulanowie. Konferencje prowadzone są pod kierunkiem instr. ośw. Zw. Okr. T. S. L. T. Pociaska.

POWIAT KOLBUSZOWSKI OTRZYMA CAŁY SZEREG STAWÓW RYBNO-PRZECIWPOŻAROWYCH. Wydział Powiatowy w Kolbuszowej wystosował do P. Z. U. W. wniosek w sprawie udzielenia subwencji na urządzenie stawów rybno-przeciwpożarowych w szeregu miejscowości pow. kolbuszowskiego, zbyt słabo wyposażonych w wodę na wypadek pożaru. Urządzenie stawów przyczyni się w dużym stopniu do wzmożenia bezpieczeństwa ogniowego i poprawy warunków gospodarczych zaintresowanych wsi, ze względu na organizację racjonalnej hodowli ryb. Nadmienić należy, że ostatnio zbudowano tego rodzaju staw, z inicjatywy instr. rolnego p. Ingrama w Trzęsówce.

Z Sokala

PROGRAM TEATRU POKUCKO-PODOLSKIEGO. W dniu 4 grudnia teatr Pokucko-Podolski wystawi w sali Sokoła o godz. 13.30 „Horsztyńskiego", zaś wieczór tego samego dnia dramat B. Shawa pt. „Pigmalion".

PO ZBIÓRCE PIENIĘŻNEJ — ZBIÓRKA ODZIEŻOWA. Pomoc zimowa bezrobotnym zatacza coraz szersze kręgi, znajdując w społeczeństwie żywy oddźwięk. Po niedawno przeprowadzonej zbiórce pieniężnej, odbędzie się w dniach od 3—9 grudnia zbiórka odzieżowa, która, jak można przypuszczać, da obfity rezultat.

Ze Stanisławowa

NIESUMIENNY KUPIEC PRZED SĄDEM. Przed Sądem stanisławowskim odpowiadał piekarz Meilech Sager, oskarżony o wypiekanie bułek 3 dkg, sprzedawnych za bułki 5 dkg. Celem przesłuchania świadków rozprawę odroczono do 14 b. m.

Z KRONIKI SAMOBÓJSTW. Eufrozyna Żarska, lat 21 popełniła samobójstwo przez zażycie nieznanej trucizny. Przewieziona do szpitala zmarła. — Jurko Witwicki, czeladnik rzeźnicki rzucił się pod pociąg zdążający z Chryplina do Stanisławowa. Koła lokomotywy odcięły denatowi głowę. Powód samobójstwa w dwóch wypadkach nieznany.



ŚRODA, DNIA 2 GRUDNIA

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". — 6.33 Gimnastyka. — 6.50 Muzyka z płyt. — 7.15 Dziennik poranny. — 7.25 (Lw.) Program na dzisiaj. — 7.30 (Lw.) Parę informacji. — 7.35 (Lw.) Muzyka lekka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół. — 11.30 Audycja dla szkół. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 (Lw.) Czajkowski: Czwarta symfonia — (płyty). — 12.40 „Nowoczesne wnętrze" — pogadanka. — 12.50 Dziennik południowy. — 14.30 (Lw.) Edith Lorand ze swą orkiestrą — (płyty). — 15.00 Wiadomości gospodarcze. — 15.15 (Lw.) Koncert reklamowy. — 15.30 (Lw.) Wiadomości bieżące. — 15.35 (Lw.) Duety operetkowe w wykonaniu E. Sack i Marcelego Wittrischa — (płyty). — 15.45 (Lw.) Skrzynka techniczna w opracowaniu inż. Józefa Mińskiego. — 15.55 (Lw.) Miniatury muzyczne — (płyty). 16.10 (Lw.) „Zagadki muzyczne" (dla dzieci starszych) w opracowaniu Ady Artzt i Tadeusza Seredyńskiego. — 16.30 Pieśni Stanisława Niewiadomskiego. — 17.00 „Społeczna straż na ziemiast wschodnich" — odczyt. — 17.15 Recital skrzypcowy J. Szpinalskiego. — 17.50 „Pierwsi przewodnicy tatrzańscy" — felieton. — 18.00 Pogadanka aktualna. — 18.10 Wiadomości sportowe ogólne. — 18.15 (Lw.) Wiadomości sportowe. 18.20 (Lw.) Piosenki chóru Dana na płytach. 18.40 (Lw.) Skrzynka ogólna w opracowaniu dyr. Janusza Żuławskiego. — 18.50 „Mniej wypadków przy pracy rolniczej" — pogadanka. — 19.00 „Jędrzej Baja i powieściopisarz" — nowela Wł. Orkana. — 19.20 (Lw.) „Taniec i piosenka" — audycja muzyczna w wykonaniu: Stanisławy Stasińskiej — fortepian, Wojciecha Dzieduszyckiego — śpiew i Aleksandra Pełeńskiego — klarnet. Przy fortepianie Tadeusz Seredyński (do Krakowa). — 20.00 (Lw.) Trzecia premiera lokalnego Teatru Wyobraźni: — „Sprawa Larsena" — dramat radiowy Jerzego Tepy. w reżyserii Wiktora Budzyńskiego (do Krakowa). — 20.35 „Chwila Biura Studiów". — 20.45 Dziennik wieczorny. — 21.00 Koncert chopinowski w wykonaniu Claudio Arrau. — 21.30 Koncert w wykonaniu orkiestry symfonicznej P. R. — 22.30 (Lw.) Muzyka taneczna na płytach.

OGŁOSZENIA

4. Urząd Skarbowy we Lwowie

T. W. 3577/34/III., 5448/36/III

Obwieszczenie o licytacji

W myśl § 83 rozp. Rady Ministrów z dnia 25 VI. 1932 r. (Dz. U, R. P. Nr. 62, poz. 580) o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych, podaje się do ogólnej wiadomości, że dnia 11-go grudnia 1936 roku o godzinie 9·25 w lokalu 4. Urzędu Skarbowego we Lwowie, pl. Gołuchowskich 1, celem uregulowania należności Urzędu Celnego we Lwowie i Zakładu czyszczenia m. Lwowa, odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości, a to: biurko ciemne, biblioteka ciemna, maszyna do pisania „Underwood", 2 szafy jasne, psycha, 2 szafki jasne nocne, kredens ciemny, feiler, pianino „Sommerfeld" i zegar stojący ciemny. Wartość szacunkowa zł. 1·590. — 2 kredensy pokojowe. Wartość szacunkowa zł. 7 50.

Zajęte przedmioty można oglądać dnia 11 grudnia 1936 r. od godz. 9-tej do godz. 9·25 w lokalu 4. Urzędu Skarbowego we Lwowie, pl. Gołuchowskich l. 1.

Kierownik Działu Egzekucyjnego

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł. 0·90. W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. Cała pierwsza strona zł. 1.100. Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0·18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** zł. 0·50 za mm. jednoszpalt. — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05., handlowe po zł. 0·10, dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. zł. 0·15. Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy, za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł. 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Dr. Klaudiusz Hrabyk.
Drukarnia Sp Wyd. Słowa Polskiego, Lwów, ul. Zimorowicza 15.